

Zbigniew Lentowicz

Rezydencja Tomasza Zielińskiego w Kielcach : przyczynek do dziejów romantyzmu

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 9, 331-365

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW LENTOWICZ

REZYDENCJA TOMASZA ZIELIŃSKIEGO W KIELCACH PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW ROMANTYZMU

Z powodu, że Biura i Kassa Powiatu, po wyniesieniu onych z południowego Pawilonu Kieleckiego Zamku przeszło od roku nie mają przyzwoitego pomieszczenia [...] z uwagi oraz, że w Mieście Kielcach nie ma dotąd Domu Rządowego, a nawet prywatnego, w którym by dogodnie i przyzwoicie Magistraturę tę pomieścić było można, umyśliłem zarządzić potrzebie przez nadmurowanie na domu moim N 252 mającym silne mury, piętra i przymurowanie budowli na Kasę.

Sługa Podwładny T. Zieliński

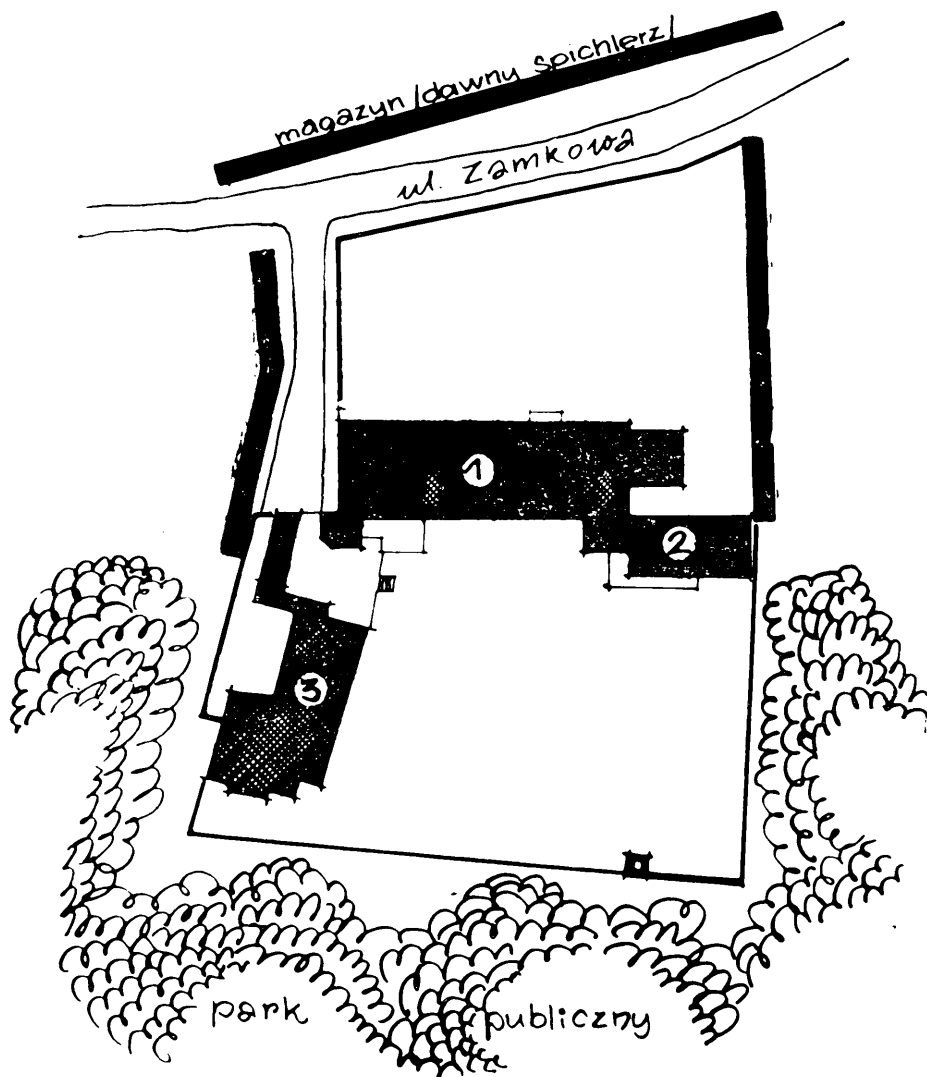
P. Tomasz Zieliński, właściciel domu murowanego pod 252 sytuowanego, pragnąc wznieść na takowym piętro [...] projektowana budowla obok upiększenia miasta posłużyć może zarazem na ulokowanie Biura Powiatu i Kassy [...] Rząd Gubernialny Radomski ma zaszczyt upraszać K. Rządowej, aby dołączający się przy niniejszym plan zatwierdzić raczyła [...].

Komisja Rządowa po rozpoznaniu przedmiotu, zważywszy: — że plan nadmurowania piętra na domu Pa Zielińskiego w mieście Kielcach, z ozdobieniem części od Ogrodu położonej, projektuje budowę zbyt kosztowną, a uważaną pod względem sztuki, z powodu mieszaniny stylów i niekształtności form, nie zasługuje na zatwierdzenie..."¹.

Obszerne cytaty z korespondencji w r. 1850 wędrującej między Kielcami, Radomiem i Warszawą dotyczą problemu rozbudowy posesji Tomasza Zielińskiego, Naczelnika Powiatu Kieleckiego (1847—1858).

Deklarację w sprawie pożyczki, jaką pragnął uzyskać z funduszów miejskich w Radomiu, w kwocie ok. 6000 r. sr., Zieliński poparł wykazem kosztów, załączając również opinię prezydenta miasta i plan sytuacyjny stanu posesji przed rozbudową. W zespole akt znajdował się też projekt architektoniczny tzw. *Plan powiększyć się mającego domu*, będący na szczepku wojewódzkim i centralnym, jak widać, przedmiotem diametralnie różnych ocen jego walorów architektonicznych i estetycznych. Niestety, projekt nie zachował się do naszych czasów. Zwrócony właścicielowi, podzielił zapewne losy zbiorów, które, jak wiadomo, uległy rozproszeniu. Wobec odrzucenia projektu Zieliński nie uzyskał pożyczki, jednakże w niespełna osiem lat później ukończył dzieło bu-

¹ Akta Rządu Gubernialnego Radomskiego dotyczące się udzielenia zapomogi T. Zielińskiemu w Kielcach, 1850, rkps bez sygnatury, WAP w Kielcach.



Ryc. 1. Szkic sytuacyjny. 1 — budynek główny, 2 — pałacyk, 3 — pawilony boczne

dowy zespołu, w którym pomieścił bogate zbiory muzealne, tworząc tym samym pierwsze muzeum Kielecczyny. Można wnioskować, że projekt nie został w całości zrealizowany. Pożądana kwota na urzędowo-prywatne cele budowlane, przy jednoczesnych zapędach kolekcjonerskich i poświęceniu każdych oszczędności na zakup dzieł sztuki, była zbyt wysoka. Stąd wydaje się, że przeredagowany został kosztorys, a w związku z tym i projekt architektoniczny. Gdyby zrealizowana została w całości wersja projektu uwzględniająca pomieszczenia dla Biura i Kasy Powiatu, wygląd zespołu, jak należy przypuszczać, prezentowałby się bogaciej od stanu zrealizowanego, tzn. obecnego.

Omawiany zespół budynków położony w nieznaczej odległości od pałacu biskupiego, wkomponowany jest w część łagodnie opadającego na południe stoku wzgórza zamkowego. Okalają go zadrzewione tereny parku, ulica Zamkowa oraz mury gmachów więzienia. Posesja posiada plan zbliżony do trapezu. Jej część centralną zajmuje prostokątny parterowy budynek, od strony parku osadzony na wysokiej podmurówce. W kierunku wschodnim od tego budynku wymurowany jest pałacyk, składający się z trzech brył architektonicznych.

Centralną część wyznacza oranżeria, wchłaniająca we wschodniej strefie swego prostokątnego rzutu najwyżej ze wszystkich budynków wzniesioną basztę, flankowaną cylindrycznymi wieżyczkami. Mniejsza baszta urozmaica plan pałacyku od strony zachodniej, przylegając do narożnika budynku parterowego. Brama wjazdowa łączy ten budynek z pawilonem podwórzowym od strony zachodniej. Wąski pawilon podwórzowy zwrócony na wschód elewacją frontową wiąże się z następnym pawilonem ogrodowym. Ten, założony na rzucie niesymetrycznym, ciągnie się w kierunku południowo-zachodniego krańca posesji, gdzie przylega do niego piętrowy dom dwukondygnacyjny z elewacją frontową, wychodzącą do parku.

Posesję od strony parku ogranicza murowane ogrodzenie wielopoziomowe, dekorowane małą basztką cylindryczną, wystającą ponad mury ogrodzenia. W południowej części posesji znajdują się tarasy i zdewastowany ogród, w którym stoi słup pamiątkowy zwieńczony wazonem.

DZIEJE OBIEKTU

HISTORIA POSESJI DO R. 1847

Początki zespołu architektonicznego dawniej wiązano z rokiem 1587, a to na podstawie daty umieszczonej na ramie modrzewiowej, odnalezionej w czasie remontu przeprowadzonego w roku 1935². To sprostowane potem datowanie architektury w odniesieniu do losów posesji może nie być pozbawione słuszności. Inwentarz notujący zabudowę na terenie folwarku biskupiego donosi o istniejących tu drewnianych budynkach gospodarczych³. Lustracja z r. 1789, spisana z okazji przejęcia przez komisję rządową dóbr biskupów krakowskich, wymienia „spichlerz stary drewniany o dwóch kondygnacjach

² J. Nowak *Legenda a prawda o pałacyku przy ul. Zamkowej*, „Radostowa” 1937, nr 5, s. 88—90; tenże *Jeszcze w sprawie pałacyku przy ul. Zamkowej*, „Radostowa” 1937, nr 8, s. 149—150.

³ *Inwentarz Generalny Kluczków Kieleckiego i Samsonowskiego spisany 1746 r. Anno*, rkps bez sygnatury i paginacji stron, Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Krakowie.

z drzewa kostkowego jodłowego”⁴, wzmiankowana więc data 1587 na ramie użytej zapewne wtórnie, dotyczyć mogła daty budowy tego spichrza. W akcie z r. 1847 pojawił się on jako rozlatujący się już budynek, mieszczący we wnętrzu stajnię, oborę i wozownię⁵. Akt ostatni oprócz spichrza zawiera opis budowli murowanej, która „cała dla starości (przeprowadzenia pod nią kanału dużego ściekowego noszącego znaczne i z wielkim spadkiem pod samym domem wody) oraz używania tej na różne przeznaczenia, jako to: rajtszule, lazareta itp.” domagała się rychłego remontu⁶. Dom ten, tj. obecny budynek parterowy, pełniący jak widać funkcje ujeżdżalni i szpitala wojskowego, posiada południowy mur różniący się grubością (ponad 1,20 m) od pozostałych murów magistralnych (0,80 m). Na przedłużeniu tego muru w kierunku ul. Świerczewskiego 34 (posesja rozgłośni radia i telewizji), na znacznym odcinku biegnie mur o analogicznej grubości, który zachował ponad 15 czytelnych strzelnic kluczowych od strony parku. Zatem gruby mur naszego budynku pierwotnie był murem obronnym, wzniesionym w czasach nowożytnych, sądząc po strzelnicach, posiadającym dość anachroniczne możliwości obronne w kontekście ówczesnej strategii wojennej.

Dom i spichrz wraz z całym majątkiem, skonfiskowany biskupom przez Rząd Królestwa Polskiego w r. 1819, przekazany został Akademii Górniczej, założonej przez Staszica⁷. W okresie staszicowskim, w r. 1823, posesję oznaczono⁸ numerem 6. Pochodzący z tego roku *Plan miasta Kielc* M. Potockiego daje dokładny obraz wyglądu posesji. Bryłę domu rozbijała prostokątna południowa przybudówka, zlokalizowana przy narożniku południowo-wschodnim, od strony wschodniej dostawiony był ganek prowadzący do piwnicy. W południowo-zachodniej części widnieją na planie trzy budynki. Występujący skośnie do domu budynek był to znany już drewniany spichrz o przeznaczeniu gospodarczym, były również dwa wolno stojące budynki na wschód od spichrza⁹.

W roku 1841 dom rządowy nr 6 został wydzierżawiony na okres 6 lat Januszowi Trzetrzewińskiemu, ówczesnemu prezesowi Towarzystwa Trybunału Cywilnego w Kielcach, który w rok potem odstąpił należne mu prawa do korzystania z posesji Andrzejowi Sucheckiemu¹⁰. Suchecki zajmował większą,

⁴ *Lustracja Klucza Kieleckiego Anno 1789*, s. 49—57, AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, Dz. XLVI, nr 55a.

⁵ *Akt podawczy Domu Rządowego w Kielcach Numerem 6 oznaczonego w wieczystą posesję Wielmożnemu Tomaszowi Zielińskiemu Naczelnikowi powiatu Kieleckiego, z lutego 1851*, sygn. 704, Archiwum Państwowe w Radomiu.

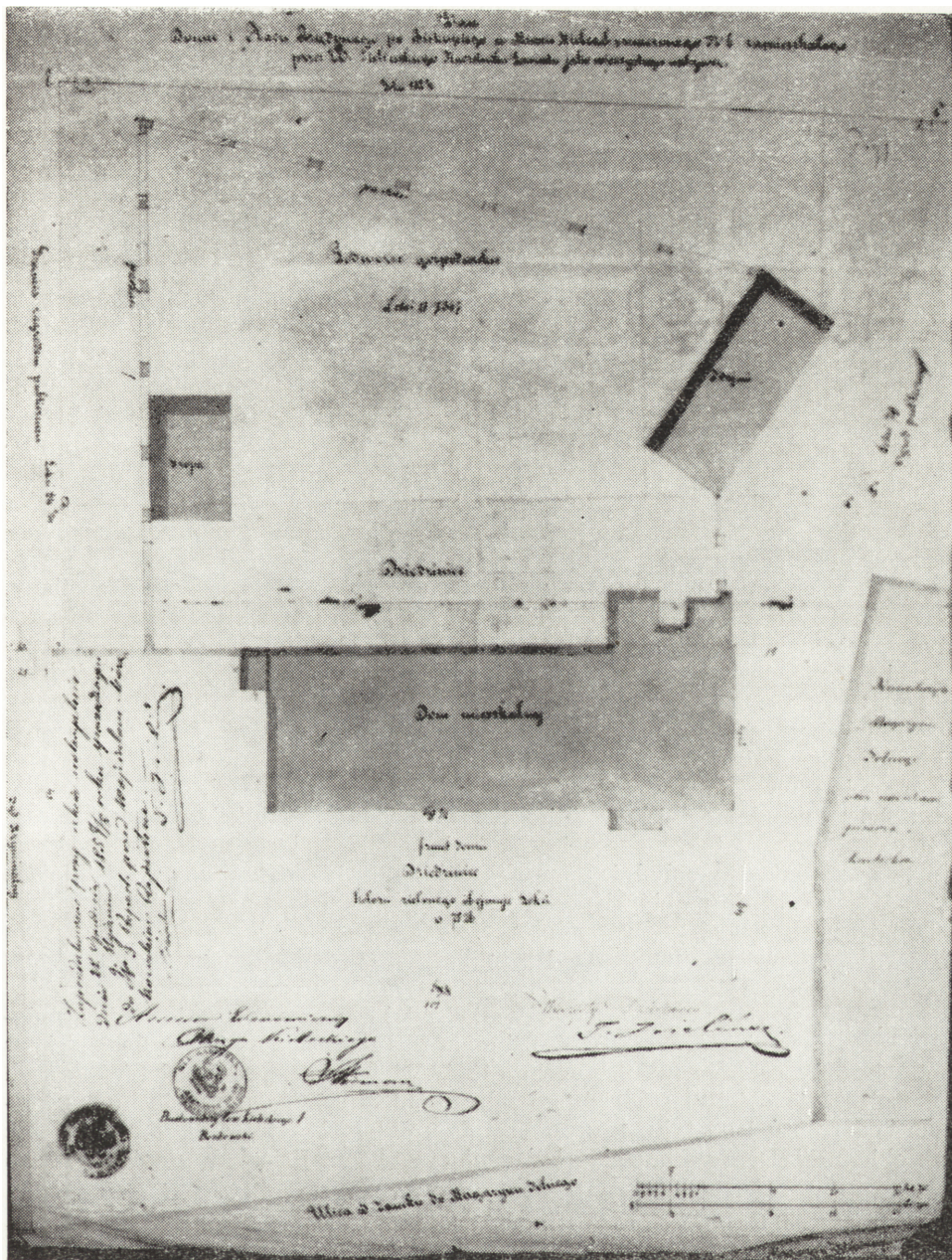
⁶ *Akt odbiorczo-podawczy Domu Skarbowego w Mieście Kielcach pod Numerem 6 położonego*, sygn. 337a, Archiwum Państwowe w Radomiu.

⁷ „Cis” [J. Pazdur] *W odpowiedzi p. Dr. Nowakowi*, (w:) „Radostowa” 1937, nr 5, s. 90.

⁸ „...Na mapie ogólnej miasta przez mierniczego Maryana Potockiego w roku 1823 sporządzony — Liczbą 6 oznaczony...” *Umowa o wieczystą dzierżawę placu wraz z zabudowaniami w Mieście Powiatowym w Kielcach. Księga Wieczysta*, nr hip. 291.

⁹ Nie notowane na planie z r. 1821, zostały zniesione przed r. 1847.

¹⁰ *Akta Rządu Gubernialnego Radomskiego tyjące się dzierżawy Domu Rządowego Nr 6 w Kielcach*, sygn. 704, Archiwum Państwowe w Radomiu.



Ryc. 2. Plan posesji przed rozbudową Zielińskiego

bo wynoszącą $\frac{3}{4}$, część całego domu, pozostała część była wykorzystana przez Kasę Powiatu Kieleckiego. Prezes Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego, Andrzej Suhecki, w r. 1847 własnoręcznym podpisem, obok podpisu Tomasza Zielińskiego, opatrzył „Akt odbiorczo-podawczy Domu Skarbowego w mieście Kielcach pod nr 6 położonego”¹¹. Akt, poparty planem Borkowskiego, zawiera drobiazgowy opis posesji i domu mieszkalnego¹². Te interesujące dokumenty będą przedmiotem dłuższej uwagi, obrazują bowiem wygląd nie najlepiej zachowanej posesji w chwili przejęcia jej przez Zielińskiego.

Od strony północnej posesja graniczyła z drogą od bramy pałacu pobiskupiego, opadającą w kierunku stawu, za którą korpus spichrza pobiskupiego (osiadły na murze ogrodowym) na rzucie bardzo silnie wydłużonego prostokąta zamykał widok w kierunku dawnego ogrodu włoskiego. Budynek Kancelarii Magazynu Solnego, wymurowany na rzucie złamanego prostokąta, wyznaczał granicę posesji od strony północno-zachodniej, w części południowo-zachodniej rozciągał się Ogród Publiczny, dzieło Staszica. Ogród wyznaczał bezpośrednio sąsiedztwo posesji od strony południowej. Powierzchnia posesji wynosiła 14 873 łokcie kwadratowe. Drewniane parkany i w części mur południowo-wschodni otaczały podwórze na planie trapezu, wyodrębnione z całości posesji. Pomiędzy nie notowanym w r. 1823 wysuniętym narożnikiem południowo-zachodnim budynku i spichrzem umieszczona była brama wjazdowa. Od strony południowej i Ogrodu Spacerowego stał parkan drewniany, opatrzony ośmioma słupami drewnianymi na podmurowaniu. Parkan od strony wschodniej, z sześcioma słupami, od rogu południowo-wschodniego przebiegał prawie do wysokości północnej ściany szopy niedawno powstałej, gdyż nie notowanej przez Potockiego. Na pozostałym odcinku znajdował się znany już mur obronny, który biegł krótkim odcinkiem na wschód. Mur zamykał też podwórze od strony północnej dowiązując się na zachód do budynku. W obrębie muru znajdował się otwór dla komunikacji pieszej.

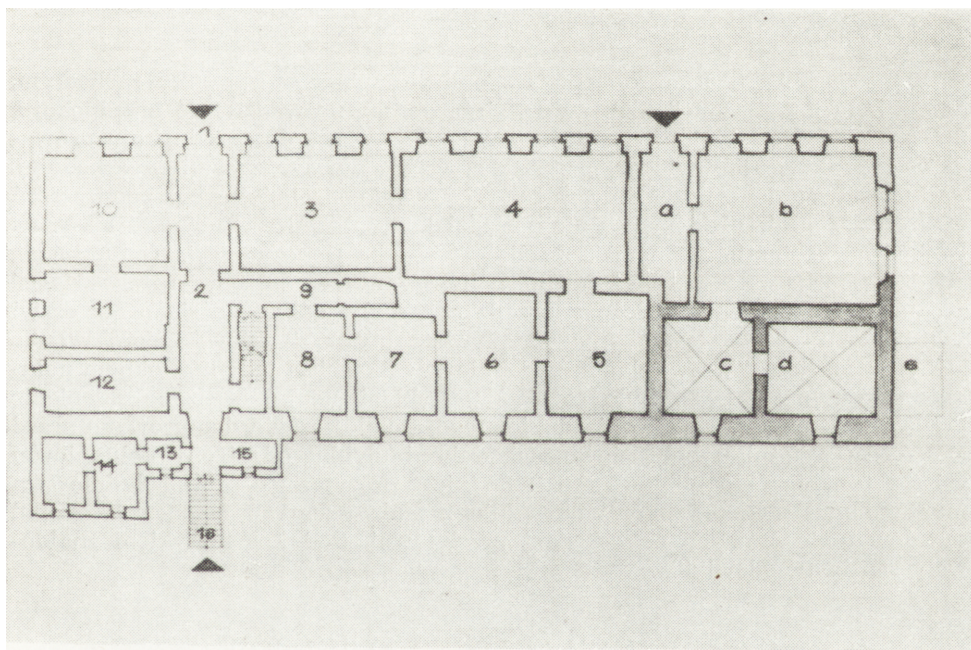
Spichrz, na planie Borkowskiego oznaczony jako „Stajnie”, w istocie mieszczący we wnętrzu także oborę i wozownię, znajdował się w stanie podupadłym. Przy parkanie południowym zlikwidowano już dwa budynki istniejące w r. 1823. Teraz do rozbiórki przeznaczone były: spichrz, parkan i szopa. Tzw. „Ogródek Fruktowy” podwórza prezentował się skromnie, rosły w nim dwa drzewa owocowe — leszczyna i gruszka, oraz dwie topole, siedem bzów i cztery akacje.

Dom „w stanie zupełnego opuszczenia” miał wnętrza znacznie nadszarpięte przez czas, niektóre sufity groziły zawaleniem się,gniły podłogi, ściany potrzebowały przemurowania, większość drzwi i okien spróchniała. W ramach zabezpieczenia obiektu stwierdzono pilną konieczność remontu dachu, w którym „od frontu i od tyłu, jest po trzy dymniki małe, stojące bez ramy, szkła lub okiennic”. Dom pozbawiony był ganku. Przed wejściem do sieni stały dwa

¹¹ *Akt odbiorczo-podawczy Domu Skarbowego...* Na podstawie tego aktu wykonana została rekonstrukcja układu wnętrza domu.

¹² Plan Borkowskiego jest pierwszorzędnym materiałem do opisu topograficznego. Plan uwzględniający sytuację z r. 1847 był załączony do *Aktu odbiorczo-podawczego Domu Skarbowego...*, podpisanego przez „Dzierżawcę Wychodzącego” A. Suheckiego i „Obejmującego Posesję” T. Zielińskiego. Później jego kopię załączył Zieliński do *Aktu dotyczącego się udzielenia zapomogi*, jak też do *Aktu przepisania praw dzierżawy na żonę*.

słupki ceglane nakryte płytami z piaskowca, jakby dla ironii nazwane w akcie akroteriami. Sień przelotowa, od której amfiladowo rozchodziły się pomieszczenia, prowadząca z dziedzińca na podwórze, była przedzielona murem, w którym znajdowały się płycinowe drzwi jednoskrzydłowe. Pomieszczenia na zachód od sieni wydzielały trakt gospodarczy, miały powały wsparte na belkach stropowych, w ich opisie powtarza się „pułap zwyczajny na belkach”. Do kuchni opatrzonej w urządzenia ogniowe i piec chlebowy doprowadzały światło dwa okna. Pod kuchnią zlokalizowana była piwnica. Bezpośrednio z kuchni prowadziło wejście do spiżarni, wyłożonej posadzką z cegły, oświetlonej również dwoma oknami. Z drugiej części sieni natomiast prowadziło wejście do tzw. izby dla służących, inaczej zwanej pokojem gościnnym. Było to zbudowane na rzucie wydłużonego prostokąta wąskie wnętrze z jednym oknem i żelaznym piecem. Po wschodniej stronie sieni przelotowej ciągnęły się dwa trakty amfiladowe. Trakt północny zwiększał wielkość poszczególnych wnętrz, osiągając kulminację w pomieszczeniu wschodnim, które, zajmowane od r. 1841 przez Kasę (dla której potrzeb przebito osobne wejście od strony dziedzińca i dla utworzenia sieni ustawiono ściankę od zachodniej strony pomieszczenia), utraciło swój charakter gradacyjnego wzrostu.



Ryc. 3. Rekonstrukcja układu wnętrza według aktu z 1847

część A: 1 — przedsionek, wschody K, 2 — sień przechodnia, 3 — salon jadalny, 4 — salon, 5 — gabinet przy salonie, 6 — sypialnia, 7 — garderóbka, 8 — przedpokój, 9 — sionka, 10 — kuchnia, 11 — spiżarnia, 12 — izba dla służących, 13 — korytarz do kloaki, 14 — kloaka, 15 — chlewik pod korytarz, 16 — schody na dziedzińiec

część B: a — sień, b — pierwsza izba kasy, c — skarbiec, d — izba depozytowa, e — dach nad wejściem do piwnicy

Dekoracyjnym opracowaniem wybijały się dwa poprzedzające to pomieszczenie salony. Trakt dziedzińcowy przy sieni otwierał się salonem jadalnym. Jego wnętrze oświetlały trzy okna dwuskrzydłowe, dekorowany był faseta profilowaną w stiuku i taką samą centralną rozetą. Fasetę odnotowano w salonie głównym, oczywiście w czasach Suheckiego. (Wydaje się, że salon główny pierwotnie znajdował się w pomieszczeniu zniszczonym przez lokalizację Kasy i posiadał okna, piec z białych kafli i dekoracyjny parkiet). Drzwi dwuskrzydłowe w ścianie międzytraktowej salonu głównego kończyły krótki amfiladowy trakt wschodni i prowadziły do pokoju przy salonie, tzw. gabinetu, otwierającego ciąg komunikacyjny drugiego traktu — z oknami od strony południowej. Gabinet, opatrzony jednym oknem, miał okrągły piec kaflowy i zniszczony sufit. Przebiegający pod tym pomieszczeniem kanał ściekowy ze wzgórza zamkowego podmył fundamenty, narażając na pęknięcia ściany poprzeczne. Rozmieszczone na osi drzwi w zachodniej ścianie gabinetu prowadziły do sypialni, również bardzo zniszczonej, oświetlonej jednym otworem okiennym.

Rzecz interesująca: sypialnia i opisane poprzednio pomieszczenia, czyli salon i gabinet, posiadały malowidła ściennie. Polichromie te były jednak źle zachowane:

W sali nr 4 i pokojach nr 5 i 6 ściany klejowo malowane, lecz malowanie to przez dawność po większej części zużyte i zniszczone.

W garderobie, będącej następnym pomieszczeniem w kierunku zachodnim, ściany były już „bielone”. Jedne z drzwi garderoby prowadziły do przedpokoju, którego stan zachowania był „niedostateczny”. Wejście do przedpokoju prowadziło z wąskiego i długiego korytarzyka, wybiegającego z sieni przechodniej. Trakt podwórzowy utworzony przez dodawanie drobniejszych pomieszczeń w stosunku do dziedzińcowych nie posiadał komunikacji z wnętrzami Kasy, na wschód od gabinetu, zwanymi „Skarbcem” i „Izbą Depozytową”. Komunikacja między Skarbcem i pomieszczeniem północnym, tzw. „Pierwsza Izba Kasy” z omówioną już sienią wyłożoną posadzką z cegły, odbywała się przez drzwi żelazne. Z przesklepionego wnętrza Skarbcza otwór drzwiowy prowadził do „Izby Depozytowej”, oświetlanej, podobnie jak Skarbiec, jedynym oknem południowym. Wnętrze Izby było również przesklepione. To obniżone sklepienie krzyżowe zachowało się do dnia dzisiejszego. Pomieszczenie domurowane przed r. 1823 w narożniku południowo-zachodnim budynku od strony południowej pełniło funkcję „kloaki”. Prowadził do niego korytarzyk przy południowym murze domu, połączony komunikacyjnie z podwórzem za pomocą 14 stopni schodów umieszczonych na osi sieni przelotowej. Pod korytarzykiem znajdowały się dwa „chlewiki”.

OKRES TOMASZA ZIELIŃSKIEGO (1847—1858)

Tomasz Zieliński wydzierżawił posesję od rządu dn. 1 czerwca 1847 r.¹³ Do r. 1851 odrestaurował budynek, o czym pisał: „z rudery do porządku znacz-

¹³ *Akta Rządu Gubernialnego...* Por. też *Akt przeniesienia praw dzierżawy na żonę, ze stycznia 1858*, nr hip. 291.

nym doprowadziwszy nakładem wartość owego dziesięćkroć podniosłem”¹⁴. W pierwszej kolejności restaurował dach. Zdaniem budowniczego powiatu kieleckiego i samego naczelnika dom potrzebował bowiem „dania w $\frac{2}{3}$ dachu goncianego”¹⁵. Był to dach stosunkowo wysoki, o łącznej powierzchni połąci wynoszącej 915 m², rozbity 6 świetlikami, po trzy od północy i południa. Czy był to dach łamany polski, czy czterospadowy — nie wiemy, przekaz informuje tylko, że wodę z dachu doprowadzały rynny i rury spustowe. Po wyrzuceniu „akroteriów”, przed wejściem do sieni ustawiono ganek, wsparty na czterech słupach drewnianych, dekorowanych okładziną neogotycką w partiach głowic. Długość budynku wynosiła 70 łokci, była więc zgodna z aktualnym pomiarem inwentaryzacyjnym (40, 32 m), co wyklucza tym samym możliwość powstania w czasach Zielińskiego przybudówki wschodniej, utożsamianej niesłusznie z „koszarami”¹⁶.

Swoje przeznaczenie zmieniła „kloaka” Sucheckiego. Rozbudowana na nieregularnym planie, przeznaczona została na łazienkę, „z wszelkimi przyborami, kotłem i rezerwoarami”. Do łazienki prowadził wąski korytarzyk z tarasu przez drzwi we wschodniej jego ścianie. Jej wnętrze na wysokości drugiej kondygnacji oświetlały małe, neogotyckie okienka. Od strony wschodniej przy łazience uformowany był „balkon... na podmurowaniu z galeryjką żelazną

¹⁴ *Akta Rządu Gubernialnego...* Mówiąc o remoncie, Zieliński nadmieniał: „przy sposobności [...] pomimo opłacenia wykupnego i należności stemplowych, czwarty rok czekam na urzędowe oddanie mi Possesyi”. Posesja ta w roku 1851 za nieopłacenie czynszu była wystawiona na licytację; osobistej interwencji Zieliński zawdzięcza wstrzymanie decyzji rządu, do którego pisał: „Upraszam o cofnięcie decyzji tej, a raczej o wstrzymanie licytacji do dni dwudziestu [od 15 — miesiąc nieczytelny] i deklaruję, że w ciągu tego czasu należytość w zupełności zapłacę”. Rząd Gubernialny przyjął warunki, ale formalności związane z uregulowaniem hipoteki nie były ukończone jeszcze w roku 1857, kiedy naczelnik, mający już wówczas poważne kłopoty zdrowotne, skarżył się do rządu na różne prywatne komplikacje, wynikające z niemożliwości uregulowania tej sprawy.

¹⁵ *Protokół Obradowań czynszu z Domu Skarbowego w Mieście Kielcach pod nr 6*, sygn. 716, WAP w Kielcach.

¹⁶ W r. 1901 „koszarami” błędnie nazywał basztę Wojciech Gerson: „Była część domu Zielińskiego na wschodnim jego krańcu zwana koszarami, wieża w stylu ostrołukowym postawiona w górze, jakby fortecznym zazębieniem zakończona, mieściła w sobie parę obszernych pokojów, a miała wnijście oddzielone wprost od strony miasta do niej wiodące. Połączona była zaś z resztą domu drzwiami, tak że zajmujący ją artyści, czy to pracą zajęci, czy długo zasypiający po nocy na zabawie przepędzonej mogli być i byli nieraz z nagłą przez Naczelnika odwiedzani”. W. Gerson *Kielce jako rozsądnik dążeń estetycznych*, „Pamiętnik Kielecki”, *Zbiór prac ku uczczeniu Adama Mickiewicza 1798—1898*, Kielce 1901, s. 58.

Łoski na łamach „Gazety Warszawskiej” wspomina o „domku zbudowanym przez p. Zielińskiego, a nazwanym przez niego „koszarami”. Te „kawalerskie pomieszczenia” znajdowały się w domu przy parku, nie w baszcie wschodniej, jak sugerował Gerson.

laną, schodami dębowymi”, jednobiegowymi, ustawionymi, jak za Sucheckiego, na osi drzwi prowadzących do sieni.

Jest rzeczą charakterystyczną, że bądź co bądź dokładny akt z r. 1867 nie wymienia słupów wspierających zadaszenie tarasu. Wnętrza domu, jak wynika z relacji Sobieszczańskiego z r. 1851, przeznaczone zostały na cele muzealne¹⁷. W tym celu przedłużony został amfiladowy układ do pomieszczeń Kasy. W trakcie północnym łączy się to m. in. z likwidacją sieni Kasy i otwarciem największego z wszystkich wnętrz w budynku.

W trakcie południowym Zieliński zrzucił sklepienie w dawnym Skarbcu i urządzając przejście w formie serliany między nim a dawnym gabinetem utworzył salonik, który lakonicznie opisano: „2 kolumny między dwoma pokojami z drzewa wyrobione z kapitelami”. Układ innych wnętrz pozostał nie zmieniony. Ogrzewało je „6 pieców z kwadratelli biało polewanych”. Oprócz dekoracyjnych wykładzin podłogowych w pomieszczeniach znajdowały się zwyczajne podłogi tarcicowe. Posadzki były „jesionowe w fryzy dębowe” i „sosnowe w fryzy dębowe”.

We wnętrzach znajdowało się 17 drzwi dwuskrzydłowych i 5 jednoskrzydłowych, oświetlało je 19 okien, z których wyróżniają się ogromne kwadratowe okna saloniku.

Główną zmianą w stanie posesji, wprowadzoną przez Zielińskiego, było dobudowanie od strony wschodniej pałacyku, który powstał¹⁸ w latach 1851—1856. Najwcześniej wzniesiono basztę zachodnią, w r. 1851 pełniła już ona funkcje ekspozycyjne¹⁹. Przyziemie z powałą tarcicową, oddzielone od piętra pasem kordonowym, miało gładkie ściany z prostokątnymi drzwiami i oknem. Elewacje piętra pokryły wąskie laski o profilach zbliżonych do kwadratu, u góry zakończone rozetowaniem. Zachodnie okno laskowanej kondygnacji baszty, zamknięte łukiem ostrym, miało zawieszony dwa skrzydła wielokwaterowe, zaś pole ponad ślemieniem wypełniło drewniane rozetowanie.

Otwór otrzymał silnie akcentowane profilowane obramienie z ościeżem rozglifionym zewnątrz. W analogiczne obramienie zaopatrzone otwór wejściowy od południa, w jego futrynie wisiały częściowo przeszklone drzwi dwuskrzydłowe, również z górnym rozwiązaniem maswerkowym. W zwieńczeniu baszty znajdowały się wysunięte przed lico fryzu blanki z wąskimi prześwitami, opracowane w formie zębów o ściętych czworobocznie wierzchołkach, nakrytych płytkami piaskowcowymi.

Nie opodal baszty zachodniej wzniesiony został słup pamiątkowy z marmuru checińskiego. O dacie wzniesienia słupa mówi wyryty na nim fragment tekstu: „...poświęcono w maju 1854 roku...” Słup postawiono na tarasie, uformowanym od jego strony południowo-wschodniej. Taras nazwano „Rajem”

¹⁷ F. M. Sobieszczański *Wycieczka archeologiczna w niektóre strony guberni radomskiej*, Warszawa 1852.

¹⁸ „Dawniejszy dom zajmowany przez P. Zielińskiego, lubo dość obszerny, nie mógł objąć wszystkiego, tak że połowa obrazów i książek dotąd nie była rozpakowana” — pisał w 1857 r. Jan Łoski. Budowę pałacyku warunkowały już tylko pozostające w skrzyniach obrazy. „Gazeta Warszawska” 1857, nr 138, s. 4.

¹⁹ L. Jakimowicz *Tomasz Zieliński i jego zbiory*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 6, Kraków 1970, s. 296.

z powodu rzadko spotykanych tu drzew i krzewów, co sugeruje, że w r. 1854, może jeszcze nie całkiem ukończona, ale istnieć już musiała oranżeria, do której przeniesione być musiały rośliny na okres zimy. Od tej strony otrzymała ona opracowanie reprezentacyjne. Jej ażurowy mur południowy utworzony był przez szeregowanie 8 obecnie zamurowanych otworów arkadowych, mających ruchome wielokwaterowe skrzydła z okiennicami i promienistym podziałem nadświetli. Otwory te zamykał od góry bardzo silnie wysunięty przed lico ściany, bogato profilowany gzyms, obecnie nie istniejący. Pod gzymsem między arkadami patrzyły na ogród twarze bachantek otoczone winną lato-roślą. Na gzymisie ustawiono ściankę „kolankową”, zakrywającą jednospadowy dach gontowy, spadający na niski mur północny oranżerii. W dwuczęściowym przyziemiu znajdowały się dwa piece ogrzewające oranżerię.

Wnętrza „suterren” oświetlały 3 okna „gotyckie letnie”, a z trojga drzwi jednoskrzydłowych filungowych jedne prowadziły na parter oranżerii, o dwóch pomieszczeniach łącznie z przestrzenią dla klatki schodowej. W prostokątnej części oranżerii położona była podłoga kratowa „à jour”, zaś pod basztą znajdowała się podłoga tarcicowa. Oprócz dwojga drzwi jednoskrzydłowych „pół-oszklonych”, z poziomu parteru do kondygnacji podziemnej prowadziły 14-stopniowe schody trzybiegowe, umieszczone pod klatką schodową prowadzącą na piętra w narożniku północno-wschodnim rzutu. Klatka wiodąca do baszty wschodniej miała 34 stopnie „z wangami i futerbretami”.

Budowę trzeciego elementu zespołu pałacyku, tj. baszty wschodniej, kończono w r. 1856; w rok później basztę oddano do użytku²⁰. Jej wnętrze o charakterze reprezentacyjno-ekspozycyjnym zostało od wschodu i zachodu oświetlone dwoma okrągłymi otworami okiennymi. Te otwory rozetowe otrzymały zapewne drewniane futryny; światła okien nie były rozwiązane w układzie koncentrycznym, ale za pomocą szybek w małych kwadratowych polach (układ krzyżowy). Ilość otworów od strony południowej pokrywa się ze stanem obecnym, utraciły one tylko rozetowe rozwiązanie nadświetli. Elewacja północna nie była przepłuta żadnymi otworami na piętrze, jej parter posiadał, być może, otwór drzwiowy, umieszczony pod herbem biskupa Trzebieckiego. Baszta nakryta była pogrążonym dachem blaszanym, a 15 m² wymienionego w akcie „gzymsu” wyznaczały kroksztyny wspierające geometryczny fryz ząbkowy, profilowany gzyms z czerwonego piaskowca i grzebień attykowy, istniejące do dziś. Z czerwonego piaskowca wykonane też były blankowania czterech narożnych wieżyczek, ich strzelnice i wsporniki.

Mówiąc o pałacyku, wspominał osadzoną na oranżerii basztę Jan Łoski w r. 1857:

Niedawno wzniesiony pawilon, czyli baszta, łączy w sobie powagę i ozdoby właściwe średniowiecznej architekturze... Ogromne okna I piętra oświetlają salę przeznaczoną na galerię obrazów, pod spodem ładna oranżeria daje nam dowód, że P. Zieliński jest także znawcą i miłośnikiem kwiatów²¹.

²⁰ „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” 1856, nr 104. W r. 1857 pałacyk był już ukończony w całości: „właściciel w tych czasach do dawnego domu przybudował gustowny pawilon, który obecnie jest już ukończony i wkrótce w godnych takiego pomieszczenia salonach porozwiesza swoje szacowne obrazy”. J. Łoski *Biblioteka i muzeum Świdzińskiego*, „Gazeta Warszawska” 1857, nr 138.

²¹ J. Łoski *Biblioteka i muzeum...*, l. c.



Ryc. 4. Widok posesji od strony wschodniej, stan z drugiej połowy XIX w.

Kwiaty pielęgnował ogrodnik Lebrecht Schunke, który czuwał też nad estetycznym wyglądem ogrodu postaszycowskiego. Lebrecht Schunke urządził cały ogród Zielińskiego²². O tym, czy ogród ten mógł słynać z „piękności romantycznej”, częściowo informuje J. Łepkowski, który pisał:

Wszedłszy tam w owo ustronie [...] biusta i medaliony znakomitych artystów i uczonych zdobią nisze i fronton domu, ówdzie rzadkie kwiaty i osobiście pielęgnowane rośliny, to znów spotkasz się gdzie w altanie z jaką rzeźbą lub ułamkiem bogatego kapitelu²³.

W roku 1857 Zieliński mieszkał w domu położonym w południowo-zachodnim narożniku posesji. Dom miał na piętrze sień założoną na osi. Prowadziły

²² *Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych dotyczące się Ogrodów Spacerowych po Miastach*, AGAD, sygn. 100. Należy zaznaczyć, że pośród wykonawców robót budowlanych prace murarskie i kamieniarskie wykonywali: Józef Baruszyński z Kielc, Icek Hainz Steinhamer z Chęcín, Józef Zwierzyński z Daleszyc. Prac stolarskich podjął się Aleksander Zarzecki, kowalskich kielczanin Maciej Radziejowski, szklarskich Mosiek Neifeld. *Inwentarz majątku pozostałego po Zielińskim* nr 300. W zespole akt Wojciecha Mieszковского, WAP w Kielcach.

²³ J. Łepkowski *Sp. Tomasz Zieliński*, „Gazeta Warszawska” 1860, nr 123.

do niej drzwi dwuskrzydłowe od południa i drzwi od strony wozowni zachowane do dziś. Dwoje drzwi jednoskrzydłowych komunikowało się z dwoma bocznymi pomieszczeniami. Dwa okna dwuskrzydłowe „letnie i zimowe” ożywiały pola boczne elewacji frontowej parteru, gdzie w ścianach ryzalitu znajdowały się „2 okna gotyckie jednoskrzydłowe letnie i zimowe”. Klatka schodowa o 20 stopniach mieściła się poza powierzchnią prostokątnego obrysu parteru budynku mieszkalnego. Rozpoczynała bieg z przedsionka usytuowanego przy narożniku południowo-wschodnim budynku. Gzyms wieńczący ściany budynku, ozdobny fryz z motywem plecionki geometryczno-roślinnej, dekoracyjne obramienia okien, zegar słoneczny i piaskowcowe parapety okien i wnek uzupełniały wyposażenie artystyczne elewacji. We wnętrzach piętra mogły się znajdować lamperie lub boazerie. Podobnie jak na parterze, również na piętrze ściana zachodnia pozbawiona była otworów oświetleniowych, pewne jest też, że przez jej płaszczyznę biegł fryz plecionkowy. Dom mieszkalny, podobnie jak budynki gospodarcze, nakryty był dachem gontowym, z którego wodę odprowadzały rynny i rury spustowe.

Po wyburzeniu drewnianego spichrza w południowo-zachodniej części posesji stanęły parterowe gospodarce budynki, stajnia i wozownia. Nakryte jednym dachem, od południa połączone z domem mieszkalnym, od północy utworzyły podwórze gospodarcze, zamknięte od zachodu budynkami drwalni.

Na wąskim odcinku między drwalnią i łazienką stanęła brama wjazdowa, przez którą powozy z dziedzińca wjeżdżały przez podwórze do wozowni. W ścianie stajni od strony podwórza znajdowały się trzy otwory wejściowe, środkowy posiadał większe rozmiary. „2 drzwi jednoskrzydłowych szpungowych” stanowiło prawdopodobnie komunikację przez ścianę wzdłużną między wozownią i stajnią.

W zachodniej ścianie wozowni mogły się znajdować dwa okna półokrągłe, natomiast okna ostrołukowe doświetlały wnętrza stajni od strony ogrodu; tu między oknami w małych okrągłych profilowanych wnękach umieszczone zostały pseudorenesansowe popiersia męskie. Dach ogrodowy stajni ożywiły dwie ozdobne lukarny z dymnikami. Jeszcze bogaciej potraktowana została podwórzowa elewacja drwalni. „44¹/₄ łokci kubicznych murów szczytowych” stanowiło tu ściankę attykową, ozdobioną trzema symetrycznie ustawionymi palmetami. Wnęki zajęły gipsowe kopie antyczne. Do wnętrza prowadziło dwoje drzwi dwuskrzydłowych płycinowych z dekoracyjnymi nadprożami. Tzw. „kloaka” znajdowała się przy południowej wąskiej ścianie drwalni, na całej szerokości ściany, i łączyła się z wozownią, tworząc jej północną ścianę po prawej stronie otworu wjazdowego. Na odcinku od południowej ściany drwalni „kloakę” pokrywał dach gontowy, utrzymany w jednej linii spływu zachodniego dachu wozowni. Wysokość urządzenia sanitarnego wyznaczało podcienie stajni i wozowni. Otwór balkonowy utworzony przy północnych narożach dachu naczółkowego znajdujący się w części środkowej tego okapu o charakterze poddasza zabezpieczony był dekoracyjną balustradą żeliwną.

Budynki od strony północnej poprzedzał dziedzińiec z drzewostanem wysokościowym, zamknięty parkanem drewnianym. Stronę południową stanowił ogród krajobrazowy z elementami małej architektury będącej dopełnieniem budynków ogrodowych. Tworzyły ją takie urządzenia, jak tarasy, parkany ogrodowe, urządzenia komunikacyjne i wodne. W ogrodzie stanęła okrągła mурowana studnia nakryta dachem stożkowym. Całość posesji ograniczał od ogrodu publicznego nierównej wysokości mur ogrodzeniowy, „długi łokci 179,

wysoki łokci $4\frac{1}{4}$ średnio". W części położonej naprzeciwko pałacyku i słupa pamiątkowego mur urozmaiciła widokowo ustawiona mała baszta założona na rzucie cylindrycznym, przykryta dachem stożkowym z „blachy żelaznej”. Oświetlały ją trzy okienka, prowadziły zaś do niej drzwi „ze schodami z bali dwucalowych i galerią”. Mur od pałacyku do baszty zwanej „Plotkarka” ma od niej długi ciąg obniżony, podobnie jak w strefie przed domem mieszkalnym Zielińskiego. Spełnia on rolę cokołu dla osadzonego na nim parkanu żelaznego.

Mur ten otwierał panoramiczny widok z parku Staszycowskiego do wnętrza posesji. Inną rolę do spełnienia wyznaczono dla wschodniego muru ogrodzeniowego. Kopia planu Borkowskiego z r. 1818, wykonana w czasach Zielińskiego, na obszarze „Ogrodu Spacerowego” przy wschodnim murze lokalizuje prostokątną przybudówkę. Plan z r. 1872 będący jedynym dokumentem rejestrującym kwaterowy układ ogrodu i rozwiązanie zieleni na dziedzińcu, pozwala też na wyciągnięcie daleko idących wniosków co do muru wschodniego i jego zewnętrznej przybudówki, połączonej z aleją parkową. Ogrodzenie to zachowało wyraźne ślady trzech leżących ram ceglanych, przemurowanych częściowo wraz z murem ok. r. 1866, z którego pochodzą informacje o remoncie altany. Zagadkowa przybudówka ukazana na planach była bowiem altaną, o której wspominał Łepkowski, zlokalizowaną na zewnątrz posesji²⁴. W związku z remontem altany i przeznaczeniem jej na cele gastronomiczne w r. 1866 zamurowano też otwory w murze, które u Zielińskiego przez kraty żelazne stwarzały możliwość oglądania ogrodu „dla wygody spacerującej publiczności”.

OKRES OD R. 1858 DO CZASÓW OSTATNICH

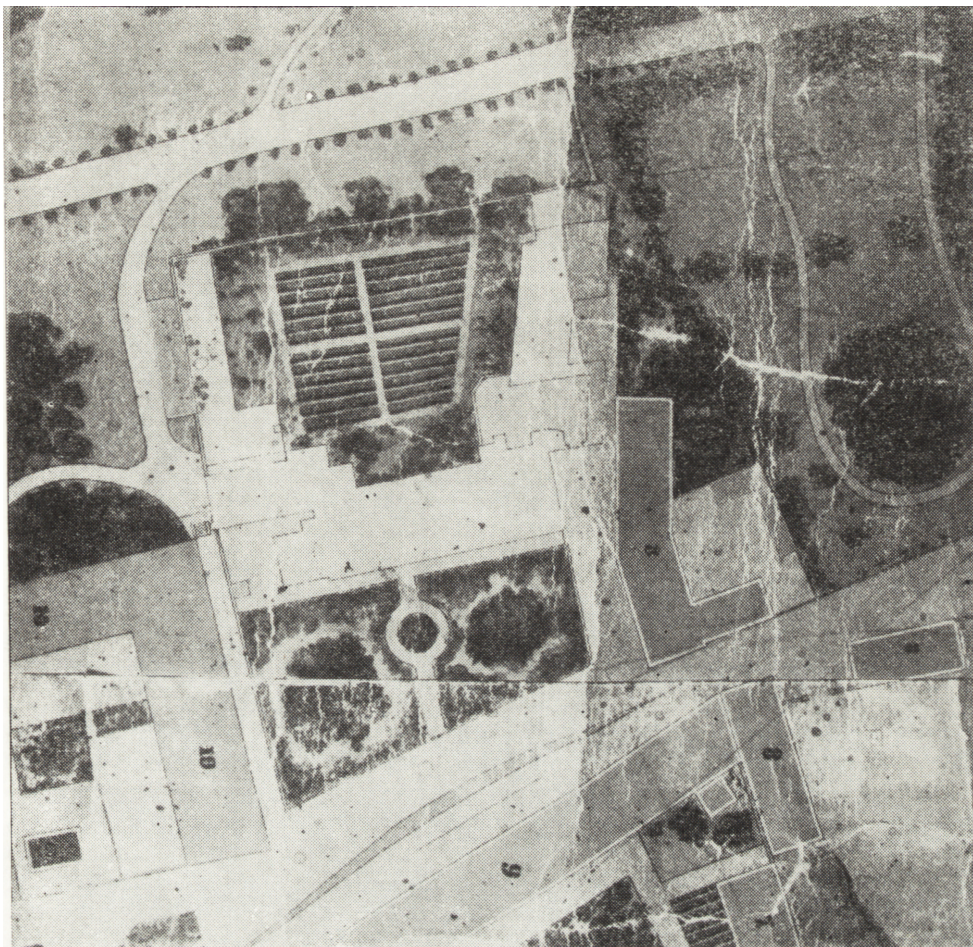
Tomasz Zieliński zmarł w r. 1858. Kontrakt notarialny z dn. 28 grudnia 1858 r., spisany w Kielcach przed rejentem Mieszkowskim, uczynił żonę Zielińskiego, Teofilę, wieczystą dzierżawczynią nieruchomości. Uzyskując zezwolenie władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Zielińska z dn. 1 czerwca 1863 założyła oddzielną księgę wieczystą²⁵ pod nr hip. 291. Akta nie nadmieniają o jakichkolwiek pracach wykonywanych przy budynkach po r. 1858, jakkolwiek sugerują inwestorską niejako rolę żony Zielińskiego, która

swym nakładem dom odrestaurowała i na tym także placu oranżerię, dom murowany piętrowy frontem do ogrodu publicznego stojący tudzież inne zabudowania gospodarskie obmurowanie i oparkanie wystawiła — ogród w podwórzu, a od frontu park drzewami zasadzony wystawiła²⁶.

²⁴ Z deklaracji Ferdynanda Kłuszewskiego ogłoszonej do Rządu Gubernialnego w kwietniu 1867 r. Przyjmując na siebie obowiązek ponownej restauracji altany dla celów urzędzenia w niej „Bufetu”, Kłuszewski stwierdza, że znajdowała się ona poza terenem murów ogrodzeniowych posesji. *Akta szczególne dotyczące się Budowli Miejskich, Placów itp. 1866*, sygn. 7, WAP w Kielcach.

²⁵ *Księga hipoteczna nr 291* znajduje się w Państwowym Biurze Notarialnym w Kielcach.

²⁶ *Wymienienie nieruchomości i opisanie granic. Wykaz hipoteczny. Protokół szacunkowy zabudowań znajdujących się na posesji nr 252 w Mieście Kielcach*, [w:] *Księga hipoteczna nr 291*.



Ryc. 5. Plan posesji z 1872. Fragment planu Kielc

Wszakże brak współczesnego źródłowego potwierdzenia finansowego wkładu Zielińskiej w dzieło budowy zespołu; akt wynoszący znaczenie Zielińskiej, sporządzony w r. 1863, już po śmierci jej męża, mógł być pisany tendencyjnie.

Teofila Zielińska uczyniła spadkobiercą posesji swego brata, Ludwika Andrzeja Piętkę, „Kasjera mennicy warszawskiej”²⁷. Mieszkający stale w Warszawie, już emeryt, po niedługim czasie rozpoczął pertraktacje o sprzedaż budynków. Dnia 9 stycznia 1868 r. zawarł kontrakt sprzedaży z doktorem medycyny i chirurgii Stefanem Łuszczkiewiczem, mieszkającym w Kielcach²⁸ przy

²⁷ Akt notarialny zawierający inwentarz po Teofili Zielińskiej z dn. 7 grudnia 1867. Zespół akt W. Mieszkowskiego za rok 1867, nr 530.

²⁸ Akta szczegółowe...

ul. Starowarszawskiej w domu nr 59. Łuszczkiewicz po przejęciu posesji dokonał poważnych przekształceń obiektu. Podstawą do tego stwierdzenia jest plan z r. 1872.

Wyburzono zachodnią ścianę wozowni, tworząc tu nowe podwórze i dowijając do dawnego domu mieszkalnego przybudówkę od strony północnej. Podwórze zamknięte zostało murem nieznacznie poszerzającym jego teren przez krótki odcinek dowiązany do północno-zachodniego narożnika domu i przebiegający do południowo-wschodniego rogu magazynu solnego. Dzięki temu została otwarta nowa komunikacja z domem między magazynem i drwalnią. Od zachodniej strony przybudówki poprowadziła na piętro domu klatka schodowa, w związku z czym zamknięte zostało połączenie z piętrem od południa z dawnego korytarza przy południowej ścianie domu naczelnika, gdzie drzwi zastąpione zostały oknem.

Wraz z powstaniem nowego podwórza w tym czasie powstało też piętro mieszkalne przez podniesienie ściany wzdłużnej, dzielącej wozownię i stajnię. Zmianie uległa też konstrukcja i bryła dachu.

Do budynku głównego domurowano w latach 1868—1872 przybudówkę od strony wschodniej, którą przykryto dachem dwuspadowym. Ponieważ Zieliński nie zmienił więzby dachowej w czasie remontu budynku, a stan jej zachowania był wtedy nie najlepszy, należy stąd wnioskować, że przed r. 1872 obniżono też dach nad całym budynkiem. W związku z tym wyburzono środkową część zwieńczenia machikułowego od strony północnej w baszcie zachodniej.

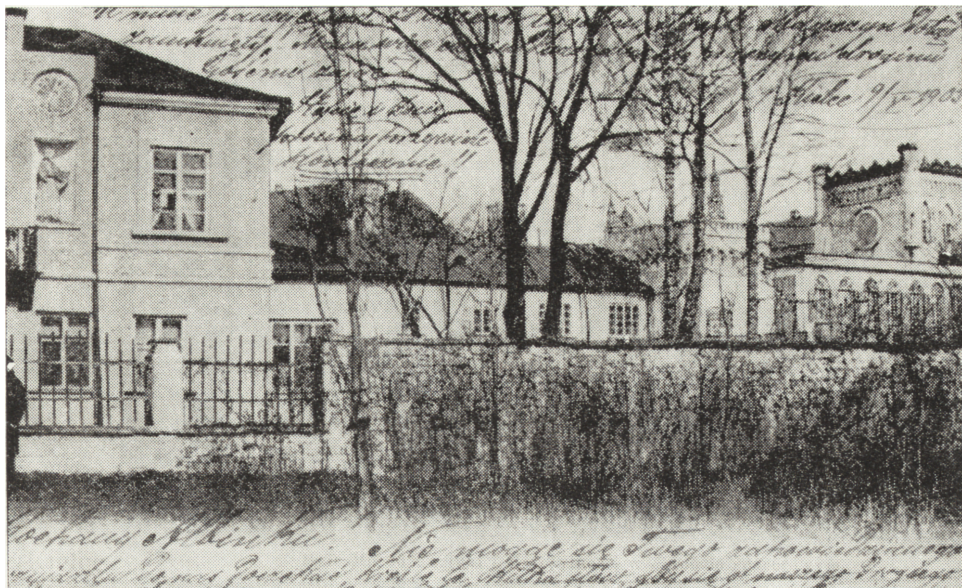
Do baszty przeciwległej prowadziło wejście od strony wschodniej, bezpośrednio ze schodów leżących na przebiegu alei parkowej prowadzącej do pałacu biskupiego. Prawdopodobnie w tym czasie wykonano też otwory oświetleniowe w północnej ścianie baszty.

W bliżej nie ustalonym czasie posesję po Łuszczkiewiczach przejęło małżeństwo Anteckich, którzy byli jej właścicielami do 1907 r.²⁹ W tym czasie w zachodniej ścianie oranżerii przekuty został duży prostokątny otwór oświetleniowy. W r. 1906 żeliwny balkon piętra mieszkalnego domu Zielińskiego nakryto dekoracyjnym daszkiem wspartym na dwu słupach. Przesunięte były z osi okna parteru tego domu. W podwórzu pod podcieniem stajni i wozowni okap poddusza wsparty został słupami drewnianymi, a drwalnia spełniała już funkcje mieszkalne. Wymianie uległo też ogrodzenie na podmurowaniu przed domem, na którym w czasach Zielińskich stały słupy ścięte u góry, przykryte małymi płytami z czerwonego piaskowca, między którymi rozpięte były pręty żelazne zakreślające u góry łuk odcinkowy. Słupy nieznacznie podwyższono, zlikwidowano fazy, między słupami ustawiono kraty żeliwne, przeniesione tu z podmurowania oddzielającego ogród od podwórza. Do tego czasu zniesiono też studnię w ogrodzie.

W roku 1907 całą posesję zakupił Izidor Władysław Ziemiański. Był on właścicielem huty szkła do r. 1914, kiedy to zbankrutował z powodu zaprzestania dostaw szkła do Rosji³⁰. Pragnąc ochronić zabudowania przed wie-

²⁹ Odpis treści wyciągniętych na kartach 3, 4, 5 do działu II wykazu hipotecznego Nieruchomości Kielc, nr hip. 291 (w posiadaniu prywatnym).

³⁰ Wiadomość tę zawdzięczam Teresie Faterkowskiej.



Ryc. 6. Widok na pałacyk od strony południowej, stan z ok. 1905 r.

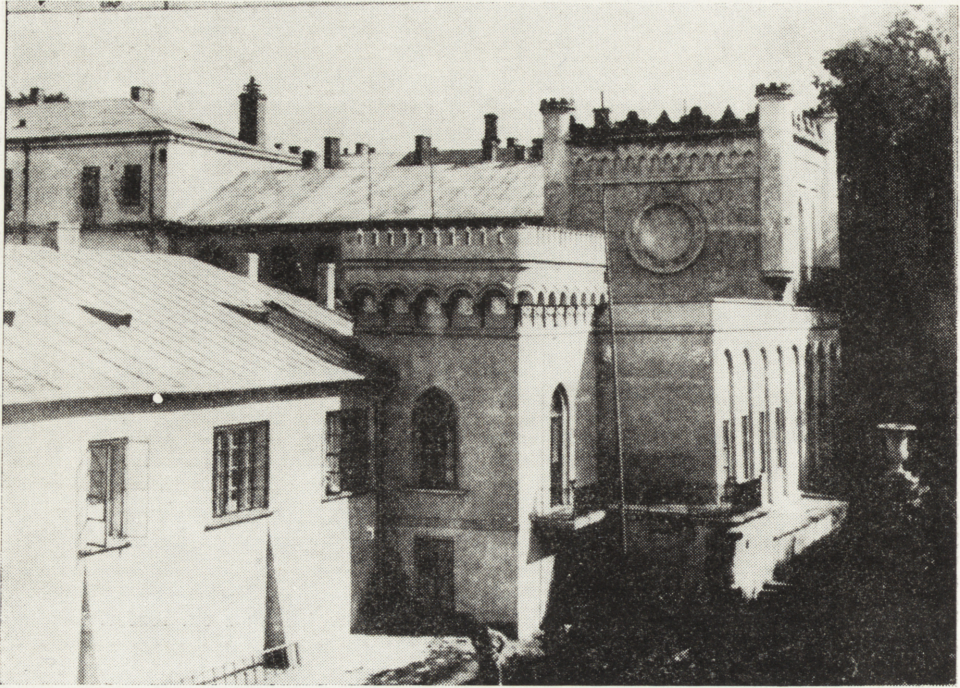
rzycielami przepisał je na żonę Marię (zmarłą w 1932 r.). Około r. 1919 część budynków przeszła w posiadanie rodziny Ziemińskich: Zygmunta, Jana, Władysława, Zofii Dobrowolskiej i Marii Mikułowskiej. Pozostała część zabudowań przeszła na własność innych sukcesorów³¹.

Dla okresu 1920—1935 materiał ikonograficzny notuje zły stan zachowania obiektu. Całymi płatami odpadały tynki zewnętrzne pałacyku i budynku głównego. Zniszczone były częściowo blanki wieżyczek flankujących basztę wschodnią, jak też jej grzebień attykowy, blanki i dolna część piętra machikułowego baszty zachodniej. Zamienionej na mieszkania oranżerii zamurowano wysokie okna. Podzielona ścianą działową przestrzeń parterowa oranżerii została oświetlona przez małe prostokątne otwory okienne utworzone w blendach dawnych otworów.

W roku 1935 przeprowadzono konserwację obiektu pod kierunkiem Andrzeja Olesia, ówczesnego Konserwatora Okręgowego³². Zniekształciła ona w pewnym stopniu dawny stan zespołu. Należy wszakże pamiętać, że w tym czasie do architektury o proveniencji XIX-wiecznej odnoszono się z rezerwą, toteż Olesie potraktował chyba remont z przysłowiowym przymrużeniem oka.

³¹ Odpis treści...

³² W r. 1935 wykonano „Kapitałny remont domów [...] nr hip. 291”. Zofia Dobrowolska zaciągnęła w Banku Gospodarstwa Krajowego w Radomiu potrzebną na ten cel pożyczkę w sumie 10 000 złotych (w złocie). Kapitałny remont przeprowadzono pod nadzorem dra Andrzeja Olesia. *Wykaz hipoteczny...*



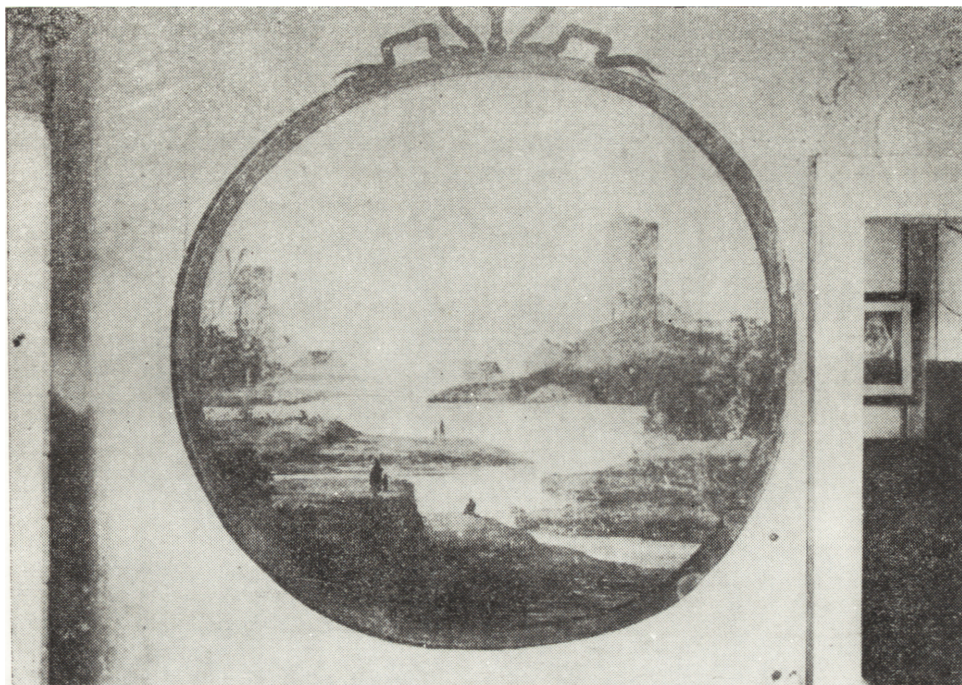
Ryc. 7. Pałacyk po remoncie w 1935 r.

Wszystkie ściany zewnętrzne pokryte zostały grubą warstwą tynku „cementowego”. Zrzucono neogotyckie laskowanie z baszty zachodniej, zmieniając też blanki jej machikułowego zwieńczenia. W przeciwległej baszcie zamurowano okrągłe okna. Zmienione zostały profile gzymsów, przy czym najbardziej ucierpiała oranżeria tracąc swój bogato profilowany gzyms nadokienny.

W oranżerii zwiężono też ściankę kolankową na odcinku pod basztą wschodnią, a przed oranżerią przemurowano taras. Przemurowany też został taras podwórzowy budynku głównego; przy jego ścianie ogrodowej dostawiono trzy skarpy. Podniesiony został wyraźnie poziom dawnego podwórza gospodarczego, które połączone zostało z ogrodem za pomocą kamiennych schodów i oddzielone od niego niskim murem.

Przesunięte też zostały z osi schody prowadzące na taras zachodni budynku i prawdopodobnie wtedy też zburzony został korytarzyk prowadzący do dawnej łazienki. Dawne mieszkanie straciło swoje dekoracyjne obramienia okienne. Przed budynkiem głównym na szerokości tarasu zachodniego aż do baszty zachodniej wymurowana została piwnica z cegły nakryta spłaszczonym sklepieniem kolebkowym.

We wnętrzach, oprócz założenia urządzeń sanitarnych, nie wykonywano żadnych prac budowlanych. Po II wojnie światowej zbito dekorację stiukową, np. rozety sufitowe, zdrapano polichromie, np. w salonie jadalnym. Zniszczona została część saloniku itp.



Ryc. 8. Polichromia z salonu jadalnego, stan z ok. 1907 r.

W r. 1970 przeprowadzono częściowe badania tynkarskie we wnętrzach. W jednym z pomieszczeń domu odkryto malowidła z pierwszej połowy XIX w. Są to supraporty z portretami Krasińskiego i Małachowskiego (?), umieszczone nad otworami amfilady wschodniego pomieszczenia od sieni w trakcie północnym. Portrety wyszły spod dobrego pędzla, zwłaszcza wizerunek przedstawiciela wieku Oświecenia cechuje niezły poziom artystycznej roboty. W pomieszczeniu tym odkryto też część sceny pejzażowej. Niestety, po wojnie został zdrapany drugi pejzaż, z Kruszwicy, przedstawiający widok na jezioro Gopło. Kompozycja krajobrazowa z niską linią horyzontu, ponad którą wynoszą się dwa akcenty wertykalne — wieży i wiatraka, swobodnie rozrzucone, z cyplami, przy których rozlewają się wody jeziora, ożywiona sztafażem, była dobrym przykładem polichromii romantycznej. Na ścianie międzytraktowej krajobraz ten przez otwór drzwiowy sąsiadował z dużą sceną przedstawiającą *Chrzest Polski*, która w swoim czasie była przedmiotem zainteresowania konserwatora A. Olesia. Na ścianach międzyokiennech zniszczono portret Kościuszki i drugi, bliżej nie zidentyfikowany portret, podobnie jak poprzedni wykonany w okrągłym obramowaniu. W pomieszczeniu tym w okresie międzywojennym znajdowało się ujęcie dziewczyny z dzbanem, być może późniejsze, bo niezgodne z historyczno-patriotycznym programem całości.

W następnym wnętrzu traktu północnego odkryto malowidła na suficie. Tu badania nie są jeszcze ukończone, ale z wykonanych odkrywek zarysowuje się kompozycja malarska sufitu. W miejscu centralnym znajduje się malowana sty-

lizowana rozeta. Rząd szeregowanych stylizowanych rozetek tworzy ornament ciągly, opasujący cały sufit przy ścianach bocznych, który jest wzbogacony przez szeregowanie stylizowanych trójliści, stanowiących przejście od nie istniejącej fasady stiukowej do układu rozetowego. Powierzchnia sufitu między ornamentem roślinnym i jego dominantą centralną nie posiadała zapewne dekoracyjnego opracowania malarskiego, oddzielona linearnie od ornamentu za pomocą malowanych pasków związanych z ornamentem. Pełna ocena stanu i wartości dekoracji będzie możliwa po ukończeniu badań.

W r. 1970 powstał projekt przeznaczenia obiektu na siedzibę powstałego w tym roku przedsiębiorstwa Pracowni Konserwacji Zabytków w Kielcach. Jednak już wstępne przymiarki adaptacyjne wykazały, że PKZ „zalałyby” wręcz wszystkie wnętrza, co byłoby jednoznaczne z zamknięciem bramy przed społeczeństwem. PKZ, które będą generalnym wykonawcą konserwacji, otrzymają obiekt do dyspozycji czasowej. Jak wynika z informacji (luty 1972) Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach, rezydencja Tomasz Zielińskiego przekazana została dla Klubu Związków Twórczych³³.

WARTOŚCI ARTYSTYCZNE

Zespół pałacyku Tomasz Zielińskiego posiada wybitne wartości w skali krajowej, czego wyrazem jest zaliczenie go do grupy I w podziale zabytków na grupy wartościowe.

Mimo dość znacznego przekształcenia obiektu, o tak wysokiej jego randze decydują oryginalne właściwości tłumaczące się na tle założeń architektury romantyzmu. Zrealizowane są tu podstawowe cechy tego stylu, przejawiające się w atakowaniu praw symetrii, wywołaniu zjawiska malowniczości i kontrastu, czy nawet w świadomym stosowaniu pluralizmu motywów stylowych, nie stanowiących sprzeczności, lecz koherencję.

Posesja tworzy samodzielną jednostkę urbanistyczną w kontekście wzgórze zamkowego. Tendencje romantyczne przejawiają się w połączeniu ze sobą różnej wielkości budynków na asymetrycznym rzucie. W ten sposób zgrupowane budynki dzielą posesję na dwie części, zamykając też jedną stronę ogrodu krajobrazowego. Uzyskano nawet efekt napięcia przestrzennego, gdyż gabarytom pawilonów, nawiązujących w zasadzie do układu horyzontalnego, przeciwstawia się baszta wschodnia, stanowiąca boczny akcent wertykalny.

W pałacyku uderzający był kontrast widoków od strony dziedzińca w zestawieniu z częścią ogrodową³⁴. Na widoczne od północy jedynie machiukę baszty zachodniej, ślepy mur oranżerii i basztę wschodnią, jeszcze nie przepartą od tej strony otworami oświetleniowymi, otwierały się widoki otwarte i widoki zamknięte. Pełny widok od ul. Zamkowej otwierał się z trasy przy gmachu więzienia, komunikującej pałac pobiskupi z ogrodem staszicowskim. Pałacyk, cofnięty w głąb dziedzińca opatrzonego w części środkowej alejką

³³ Z. Lentowicz *Świątynia sztuki wczoraj i dziś*, „Magazyn Słowa Ludu” z dn. 6 maja 1972.

³⁴ O zagadnieniu kontrastu por.: Z. Ostrowska-Kłębowska *Pałac w Dobrzycy i zagadnienia tzw. romantycznego klasycyzmu*, [w:] *Romantyzm*, Warszawa 1967, s. 239—243.

z okrągłym klombem, był niewidoczny np. z perspektywy sztachetowej bramy wjazdowej, położonej na osi bramy murowanej przy zachodnim krańcu dziedzińca. Wprowadzenie asymetrycznej trasy wjazdowej jest dowodem świadomego planowania romantycznego. Pałacyk od strony północnej, udający cele obronne i nie pozbawiony ekspresji (brak okien), nawiązywał do atmosfery otoczenia, tzn. do bezpośrednio sąsiadującego z nim więzienia, funkcjonującego tu zresztą do dzisiejszego dnia.

Od strony ogrodu architekturą pałacyku rządzą już inne kryteria, bowiem miał on tutaj charakter reprezentacyjny, przypominając willę połączoną z budynkiem muzealnym i pawilonami bocznymi.

Pałacyk z dwoma zupełnie różnymi dekoracyjnymi basztami i ażurową elewacją oranżerii stanowił niewątpliwie dominantę przestrzenno-widokową założenia. Jednakże dobre warunki powiązania przestrzennego utworzono również dla parterowego budynku środkowego oraz częściowo dla stajni, opracowanej dekoracyjnie od wschodu. Wolorów tych odmówiono tylko drwalni, cofniętej w głąb podwórza gospodarczego, i wozowni, nakrytej jednym dachem ze stajnią. Bowiem osie widokowe w kierunku zabudowy podwórza wyznaczono z terenu ogrodu zamkniętego murami, a nie z ogrodu publicznego, tym samym sugerując niejako kameralny charakter tego zakątka. W ogrodzie komunikację wyznaczyła architektura obrzeżami ogrodu zamkniętego w formę trapezu i ze względów widokowych otoczonego roślinnością niskopienną, gdzie wielopoziomowe tarasy utworzyły łączniki pomiędzy bryłami architektury z zielenią. Korespondowały tu ze sobą trzy wertykalne elementy małej architektury: słup pamiątkowy, studnia chińska i mała baszta na murze ogrodowym, charakteryzująca się niezmiernie malowniczym położeniem³⁵.

Osiągnięcie efektu malowniczości było jednym z naczelných zadań sztuki romantyzmu³⁶. Baszta zachodnia pałacyku z machikulami o włoskim rozwiązaniu blankowania, podzielona na kondygnacje pasem kordonowym, dzięki opracowaniu laskowanego piętra skonstrastowanego z gładkim przyziemem działała malowniczo — laski na ścianach piętra wywoływały grę światłocienia.

We fryzie arkadowym gipsowe kopie greckich maszkaronów korespondowały z głowami bachantek na oranżerii, którą przykrywał bogato wyładowany gzyms. W tym rozwiązaniu baszty, stosunkowo wczesnym na tle sztuki polskiej, wprowadzone zostały zdobycze z dziedziny architektury okresu polskiej „rewolucji przemysłowej”. Zastosowanie na większą skalę żeliwa jako materiału konstrukcyjnego w Polsce miało miejsce po raz pierwszy w r. 1829; z tego materiału wykonano kolumnadę Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu³⁷. Arkadowe podcienia wykonane z żelaza w tzw. „Gościńnym Dworze” w Warszawie w r. 1841

³⁵ Wieżyczka dowcipnie nazwana „Plotkarką” nie dla tych celów została wymurowana, jej funkcjonowanie należy łączyć z kontemplacyjnymi celami żyjącego tylko problemami sztuki naczelnika. Zgodnie z informacjami ustnymi zaznaczyć trzeba, że całe jej wnętrze posiadało polichromię malarską, zniszczoną podczas wykonywania tynku wapienno-cementowego.

³⁶ „W rzeczy samej te dwa słowa: romantyczny i malowniczy, często występują łącznie”. P. Lavedan *Historia sztuki*, Wrocław 1954, s. 559.

³⁷ A. Miłobędzki *Zarys dziejów architektury w Polsce*, wyd. II, Warszawa 1968, s. 283.



Ryc. 9. Tak zwana „Plojkarka”



Ryc. 10. Fragment zwieńczenia baszty zachodniej

zastosował Jakub Gay³⁸. Inny nowator na tym polu, M. Lanci, zastosował kolumnienki żeliwne w fasadzie kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 17 w Warszawie w 1847 r.³⁹ W niespełna cztery lata potem żeliwa dla celów konstrukcyjnych i dekoracyjnych użył Ziełiński. Cienkie dekoracyjne kroksztyny, m. in. z motywem czteroliścia, wsparły fryz arkadowy i blanki zachodniej baszty pałacyku. Żeliwne kroksztyny wraz z rozwojem budownictwa fabrycznego wkrótce stały się wręcz oklepanym elementem konstrukcyjnym jako podpory balkonowe. Wmontowane pod zwieńczeniem baszty spełniają pracę o wiele trudniejszą, ich delikatność jest dowodem na to, że oceniono dobrze możliwości statyczne materiału, z których je wykonano. Te żeliwne kroksztyny nad maswerkami lasek wytwarzały wraz z laskami baszty wrażenie malowniczości. W baszcie wschodniej nadwieszono blankowane wieżyczki łączy neorenesansowy grzebień, pod jej wąskimi maswerkowymi oknami wmontowano piękne renesansowe ławy okienne, które niknęły na tle jasnych tynków. Grzebień attyki o zębach uformowanych z frontoników i piramidek, profilowany gzyms koronujący, konsole, blanki i strzelnice cylindrycznych wieżyczek, wykonane z czerwonego piaskowca, działały malowniczo na tle tynków.

W strefie podwórza gospodarczego konglomerat form i detali architektonicznych, rozwiązania kolorystyczne i program ikonograficzny czyniły z tego miejsca

³⁸ *Historia sztuki polskiej*, t. III, wyd. II, Kraków 1965, s. 180.

³⁹ A. Miłobędzki *Zarys dziejów architektury...*, s. 284.

wręcz małe muzeum architektury. Asymilacja motywów antycznych, średnio-wiecznych i nowożytnych, występująca w całej architekturze zewnętrznej pałacyku, tutaj uzyskała punkt kulminacyjny. Brama wjazdowa ma w kasetonach podniebienia arkady akantowe rozety. Z tymi neorenesansowymi rozetami korespondowały neogotyckie rozety i arkadki wypełniające kwatery drewnianych malowanych wrót bramnych. Brama miała inne zwieńczenie od obecnego⁴⁰.

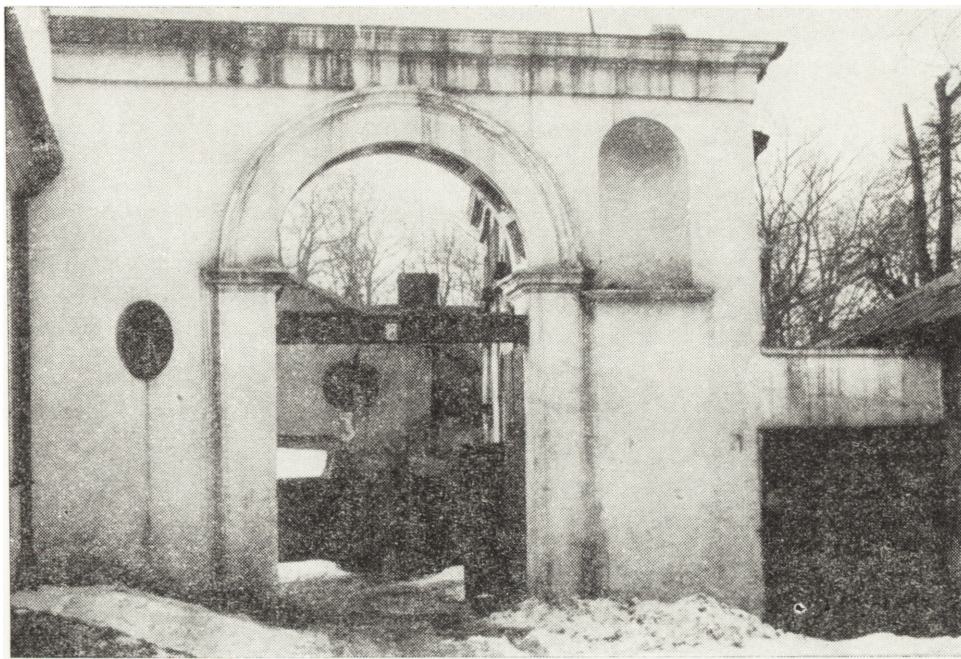
Wiadomo, że pierwotnej funkcji konstrukcyjnej pozbawiony jest teraz gzyms dawnej drwalni, który wieńczy też bramę wjazdową. Nad drwalnią dźwigał on dawniej ściankę attykową z palmetami, stąd rodzi się domysł, że pierwotnie gzyms obecny nie stanowił jedyne go zwieńczenia bramy, lecz że powinien, podobnie jak w drwalni, dźwigać element górny. Teoretyczna rekonstrukcja górnych partii budynków wyklucza istnienie samego gzymsu jako zwieńczenia bramy wjazdowej. Wynika to z faktu, że na dziedzińcu z perspektywy wjazdu bramnego widoczna byłaby tylko część attyki i północna palmeta drwalni, stanowiąc nielogiczny i niepożądany akcent dekoracyjny wystający nad bramę. Zatem „ciężki gzyms” w celu przesłonięcia zwieńczenia drwalni dźwigał może krenelaż, znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie z attyką i palmetami drwalni. Wnęki mezzanina drwalni zajmowały gipsowe kopie popiersi rzymskich i greckich. Ścianki półpiętra nadto podzielono półkolistymi okienkami z żeliwnym maswerkowaniem, zaś kolorystyczną stronę podkreślały parapety półpiętra z czerwonego piaskowca i dekoracyjnie malowane nadproża drzwi. Rozwijający się rytm okienek rozłożonych w skomplikowanym planie ścian neogotyckiej łazienki rozbito oknem leżącym, tzw. „weneckim”. W murach maleńkiej łazienki wydrążono wnęki z kopiami antycznych popiersi (np. Platona), którym odpowiadały nad tarasem gipsowe medaliony z podobiznami słynnych architektów italskich z Witruwiuszem na czele⁴¹. Z antyczno-włoską ikonografią tego wystroju korespondowały kopie w drwalni ze statua w dolnej niszy centralnej. Wszystkie wnęki i ich obramienia urozmaicono kolorem jaśniejszym od barwy ścian.

Zwraca uwagę położenie schodów jednobiegowych, znacznie wysuniętych z tarasu do podwórza. Drewniana balustrada schodów kontrastowała z żeliwną balustradą otaczającą taras i z bliskim parkanem żeliwnym oddzielającym podwórze od ogrodu. Elipsoidalną formę otworu balkonowego w okapie stajni i wozowni ograniczyła żeliwna balustrada z dolną dekoracyjną koronką przechodzącą na drewniane powierzchnie okapowe.

Romantyczny nastrój architektury podwórza polegał więc na wprowadzeniu scenograficznego wręcz asortymentu różnych form. Jednocześnie zaś przestrzeń podwórza z pochyloną brukowaną nawierzchnią, tworząca dość ciasny zakamarek o zgeometryzowanym planie, obfitowała w duże powierzchnie cienia osiągnięte rzutem łazienki, dachem tarasu, a zwłaszcza okapem zabudowań gospodarczych.

⁴⁰ Przekaz archiwalny z r. 1867 podaje: „brama murowana w stylu gotyckim, pokryta kamieniem ciosowym”. Podobnie z „kamieniem ciosowym” utożsamiono attykę baszty wschodniej.

⁴¹ Medaliony wyobrażają następujących włoskich architektów przeważnie z okresu quattrocenta i cinquecenta: Arnolfo di Cambio, Giovanni Pisano, Filippo Brunelleschi, Giuliano da Sangallo, Michelozzo di Bartolomeo, Michelangelo Buonarroti, Andrea Palladio, Giacorno Barozzi da Vignola.



Ryc. 11. Brama wjazdowa od strony dziedzińca



Ryc. 12. Fragment łazienki z tarasem, stan z 1907 r.

Element romantyzmu pojawił się nawet w klasycystycznym domu mieszkalnym posiadającym fasadę o rygorystycznej osiowości, przy założeniu, że inaczej przedstawiał się w czasach Zielińskiego detal tej elewacji niż obecnie.

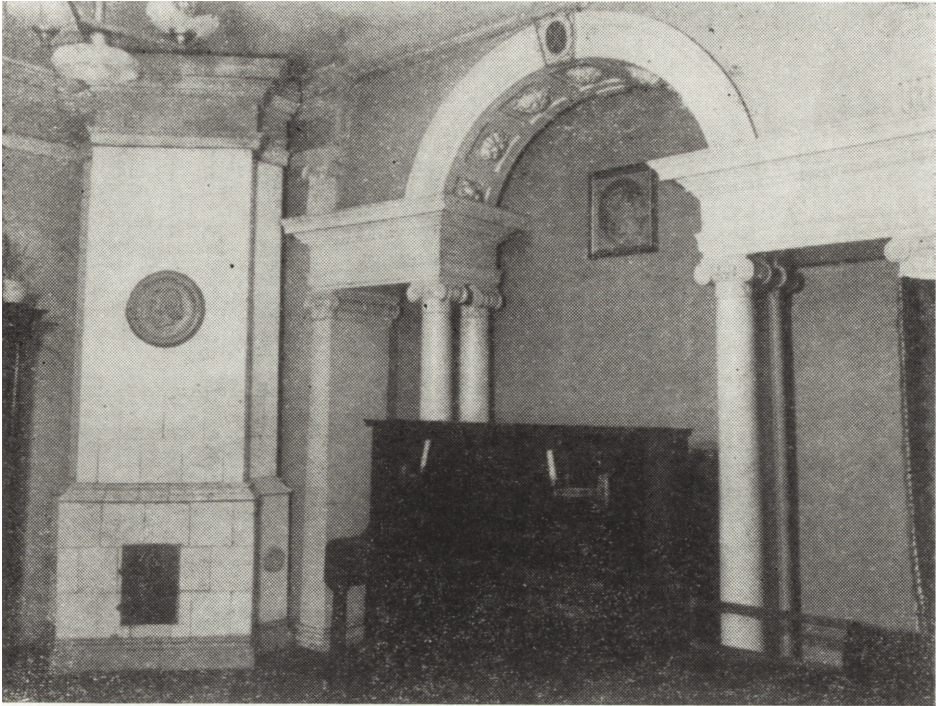
Wobec zachowania się do r. 1906 części fryzu pseudorenesansowego na uskokach bocznych ryzalitu jest oczywiste, że fryz ten zajmował ich całe powierzchnie, stanowiąc, podobnie jak pas korodony w baszcie zachodniej, podział fasady na kondygnacje (łącznie z odcinkiem na ścianach bocznych). Rozstawienie otworów oświetleniowych parteru fasady, wobec rzucającej się w oczy osiowości, każe przesunąć otwory ścian bocznych na osie otworów piętra, a okna boczne ryzalitów na osie wnek z posągami. Okna ścian bocznych miały od początku wykrój prostokątny. Okna ryzalitowe, zanotowane jako „gotyckie”, powtarzające szerokość elementów górnych, swoją wysokością i zwieńczeniem (zestawienie proporcji daje wąskie okno gotyckie) wprowadzały do klasycystycznej elewacji element obcy, wytłumaczony na tle założeń tamtego czasu. Jednak w niektórych przypadkach trudno rozgrzeszyć błędy w zakresie interpretacji czy zestawienia detalu, np. nieeleganckie jest zejście parapetu niszy bramy z impostem łuku bramnego.

Realizacja reprezentacyjnego wnętrza, tj. saloniku, jest świadectwem nieporadności. Artykulacja pilastrów ścian bocznych nie budzi wątpliwości, ale już krótkie, pozbawione cokołów pilastry między belkowaniem serliany i gzymsem podsufitowym są dowodem amatorskiego uprawiania architektury. Oto na wysokości tych pilastrów belkowanie podsufitowe urywa się, stwarzając antagonizm z powierzchnią ścian „nie zaangażowanych” między nimi i archiwoltą arkady. W dodatku arkada wycięta w ścianie sprawia wrażenie wspierania sufitu, tymczasem zgodnie z porządkiem powinna ona nieść belkowanie. Nawet ewentualne dekoracyjne opracowanie pach międzyarkadowo-pilastrowych nie tłumaczy tego błędu. Belkowanie wspiera się na kolumnach i pilastrach, które (zwłaszcza kolumny) muszą wytrzymać jego ciężar, zwiększony przez ciśnienie sufitu na łuk. Klasyczna zasada konstrukcyjna została tu zakłócona. Gwoli usprawiedliwienia należy stwierdzić, że salonik jest zbyt niski (ok. 3,20 m), czym należy tłumaczyć te nieporadności. Zasadniczy cel był ambitny, i w dużym stopniu został zrealizowany, tzn. zmonumentalizowanie wnętrza przez wprowadzenie serliany.

Niedociągnięcia architektoniczne w saloniku dowodzą zapewne ingerencji inwestora. Zieliński mieszkał w Kielcach już trzy lata przed sporządzeniem projektu rozbudowy posesji, do roku 1850 przeprowadził generalny remont budynku XVIII-wiecznego. On też sam prawdopodobnie podsunął wykonawcom projekt serliany. W połowie w. XIX już dość często korzystano z literatury fachowej, ukazywały się albumy z inwentaryzacjami architektury, najczęściej włoskiej, zatem salonik, poprawnie naśladowujący detal, mógł być wykonany bezpośrednio na podstawie sztychu lub rysunku w jednym z wydawnictw, których w bibliotece Zielińskiego nie brakowało⁴².

Wobec zaginięcia projektu ustalenie autorstwa rozbudowy z lat pięćdziesiątych XIX w. wymaga gruntownych badań porównawczych. Znaczne analogie do komponowania bryły ze wschodnią basztą pałacyku osadzoną na oranżerii wykazuje nadbudowa środkowego ryzalitu pałacu w Książu Wielkim, flankowana wieżyczkami, którą zaprojektował Fryderyk August Stühler. Na

⁴² I. Jakiłowicz *Tomasz Zieliński...*, s. 293.



Ryc. 13. Fragment wnętrza salonu

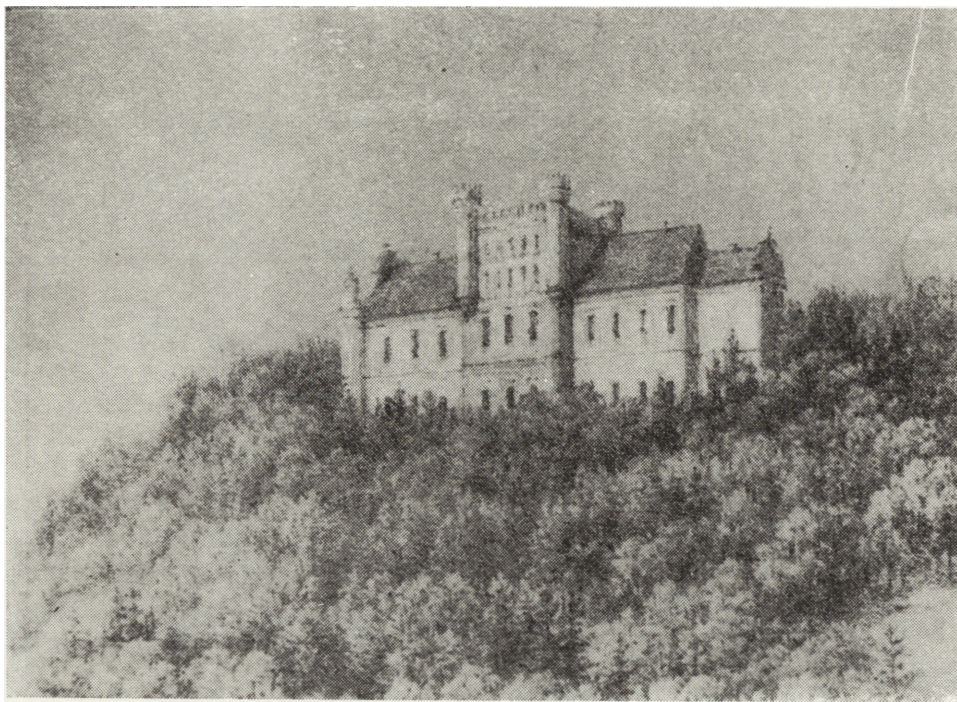
podstawie jego projektu rozbudowano dla Aleksandra Wielopolskiego pałac wzniesiony w XVI w. według planów Santi Gucciego⁴³. Projekt dla Księża wykonał Stühler w r. 1841, a więc jeszcze przed przyjazdem Zielińskiego do Kielc. Nie bez znaczenia jest fakt, że Zieliński mógł znać tę realizację, prowadził bowiem z Wielopolskim pertraktacje w sprawie sprzedaży galerii⁴⁴. Nie ma podstaw, by wiązać atrybucję Stühlera z projektem kieleckim, piętro z pałacu w Książu mogło być jednak inspiracją dla baszty Zielińskiego.

Mówiąc o inspiracjach, nie można pominąć faktu, że do Kielc przyjechał Zieliński z Warszawy, w której wysoki poziom architektury był udziałem takich twórców, jak: Franciszek Maria Lanci, Jakub Gay, Adam Idźkowski, Alfons Kropiwnicki, Bolesław Podczaszyński, Henryk Marconi i inni. Mając na uwadze treść napisu na ogrodowym słupie pamiątkowym, gdzie architekci ci są wymienieni, można szukać powiązań artystycznych z ich twórczością.

Listę architektów wymienionych na słupie kieleckim kończy nazwisko Bolesława Podczaszyńskiego, architekta i teoretyka architektury, z którym Zie-

⁴³ E. Madejski *Pałac Myszkowskich w Książu Wielkim*, „Ochrona Zabytków”, III, 1950, s. 46, il. 17, 18; A. Fischinger *Santi Gucci, architekt i rzeźbiarz królewski XVI w.*, Biblioteka Wawelska, Kraków 1969, s. 63 i 119 (przyp. 61) oraz il. 8.

⁴⁴ I. Jakimowicz *Tomasz Zieliński...*, s. 306.



Ryc. 14. Pałac w Książu Wielkim, według Napoleona Ordy

liński pozostawał w osobistych kontaktach⁴⁵. Wyróżnienie Podczaszyńskiego osobno większymi literami w napisie u dołu jest może jedynym świadectwem związku projektanta z zaginionym planem, którego idea przez „ozdobienie części od ogrodu położonej” została wykorzystana w realizacji budowlanej. Do przypisywania autorstwa projektu Podczaszyńskiemu skłania się doc. dr Adam Miłobędzki⁴⁶. Wysokie wnętrze baszty zachodniej czy wyróżniające się wielkością i wysokością ostatnie pomieszczenie traktu północnego — były jakby przygotowane pod neogotycki wystrój architektury, stosowany przez tego architekta. Być może, iż w bezpośrednim związku z nowatorskim na terenie Kielecczyny zastosowaniem żeliwa w architekturze (1851) stoi nazwisko Gaya na słupie pamiątkowym. Zanotowane jest tu m. in. nazwisko ks. Sebastiana Sierakowskiego, autora *Architektury obejmującej wszelki gatunek murowania i budowania*, w której poświęcił trochę miejsca sprawie regotyzacji architektury. Sierakowski zwrócił uwagę na galerię gotycką i holerndnię w Wilanowie⁴⁷. Galeria ta, zaprojektowana przez Aignera, miała go-

⁴⁵ Ibid. s. 302; S. Łoza *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1951, s. 239—240.

⁴⁶ Opinia wyrażona w czasie wizji lokalnej w r. 1971.

⁴⁷ Cz. Krassowski *Architektura romantyczna i romantyzm*, [w:] *Romantyzm*, Warszawa 1967, s. 303.



Ryc. 15. Medaliony na ścianie południowej przy tarasie

tycki portyk filarowy i ostrołukowe okna zwieńczone krenelażem, różniła się więc od oranżerii Zielińskiego. Ale pomiędzy łukami arkad umieszczone tam były tonda pod profilowanym gzymsem silnie wysuniętym. Ów silnie wysunięty gzymś, a także sposób rozmieszczenia sztukatorskich bachantek ogrodowej fasady kieleckiej oranżerii wykazuje analogie z galerią wilanowską⁴⁸.

Aignerowskiego pochodzenia jest zapewne pomysł słupa ogrodowego. Słup z wazonem antycznym to ulubiony motyw dekoracyjny Aignera, zastosowany przed pałacem w Natolinie oraz w parku Czartoryskiej w Puławach⁴⁹. Powiązania z Natolinem mogą dotyczyć motywu bachantki z oranżerii Zielińskiego i oficyny w Natolinie, natomiast powiązania z Puławami występują już w szerszym zakresie ideowym. Jakże symptomatyczne dla pałacyku w Kielcach jest zrealizowane w Puławach pół wieku wcześniej muzeum — świątynia sztuki narodowej, gdzie szczególnym kultem otoczono bohaterów narodowych: ks. Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszkę⁵⁰. Zieliński umieścił prze-

⁴⁸ S. Jaroszewski *Chrystian Piotr Aigner architekt warszawskiego klasycyzmu*, Warszawa 1970, s. 183. Publikowany jest tu sztych Z. Vogla *Widok galerii gotyckiej w Wilanowie*, ryt. J. Frey 1807.

⁴⁹ *Ibid.* s. 107, 199.

⁵⁰ Z. Żygulski *Nurt romantyczny w muzealnictwie polskim*, [w:] *Romantyzm*, Warszawa 1967, s. 48.

cież supraportę ks. Józefa Poniatowskiego w swoim reprezentacyjnym salonie, a wizerunek Tadeusza Kościuszki namalowano w salonie jadalnym.

Idee muzeum Izabeli Czartoryskiej, ewakuowanego z Puław po powstaniu listopadowym, odżyły w Kielcach dzięki człowiekowi piastującemu w czasach zaboru urząd naczelnika powiatu. Zieliński był apodyktyczny w sprawach sztuki. I chociaż dokładnie nie wiemy, kto mógł być ostatecznym autorem projektu jego rezydencji, z całą pewnością dał on nie tylko pomysł, ale także dokonał korekty projektu, do czego zmusiła go zapewne sytuacja ekonomiczna. Stąd też posiadają swoją wymowę uwagi Łepkowskiego, który pisał wręcz, że „Zieliński sam wznosił pałacyk, a w każdym kącie jego zostawił świadectwo swego zamiłowania pamiątek i wszystkiego, co piękne lub ojczyście”⁵¹. Skądinąd wiadomo, że najważniejszym celem życia i działalności Zielińskiego było kolekcjonerstwo dzieł sztuki, nieraz mniej „pięknych” i nie zawsze „ojczy- stych”, aczkolwiek zbiorów Zielińskiego nie powstydziliby się dziś żadne muzeum na świecie. Tej naczelnej idei utworzenia muzeum służyła architektura tworząca ramy dla zbiorów. Zaprezentowana została również w ujęciu muzealnym, gdzie na czoło wysunięto wystrój plastyczno-rzeźbiarski o różnorodnym pochodzeniu stylistycznym. Zaspokajając potrzeby estetyczne, architektura wyrażała bogaty program dydaktyczny, co czyniło z niej swoisty przykład romantycznej *architecture parlante*.

UWAGI O KONSERWACJI

Przekazanie zespołu dla Klubu Związków Twórczych po długim okresie niewłaściwego użytkowania jest najlepszym przykładem rehabilitacji adaptacyjnej, a jednocześnie przedłużeniem historycznej funkcji zabytku. Wyznaczenie przyszłego użytkownika daje nadzieję przykładowej konserwacji z wprowadzeniem całego wachlarza metod badawczych, projektowych i wykonawczych.

Wiadomo, że myślą przewodnią zasad konserwatorskich jest ochrona substancji zabytkowej. Ochrona autentyzmu zabytku i jego detali partykularnych jest podstawowym obowiązkiem służby konserwatorskiej. W pomieszczeniach pałacu zachowane zatem zostaną wszystkie szczątki wystroju, posadzki drewniane, stolarka otworów i nawet takie dokumenty materialne, jak zamki, klamki czy okucia. W znaczeniu urbanistycznym należy położyć nacisk na utrzymanie historycznego powiązania z otoczeniem. Nie można więc m. in. wyburzyć dawnego magazynu solnego, a gdyby nawet zaszła taka konieczność, projektant w nowej realizacji powinien utrzymać jego kubaturę i rzut złamanego prostokąta. Wewnątrz posesji utrzymanie zasadniczych elementów przestrzennych, tj. układu, planu i skali zabudowy, choć w wąskim zakresie, musi być jednak połączone z likwidacją naleciałości architektonicznych, niestylowych, zamazujących obraz romantycznej całości. Wyburzeniu powinna zatem ulec przylegająca od wschodu do budynku parterowa przybudówka, która przesłania część północnej ślepej ściany oranżerii, stwarzając niepożądany element widokowego również w stronę sąsiadującej baszty zachodniej. Dla od-

⁵¹ J. Łepkowski *Zbiór śp. Tomasza Zielińskiego w Kielcach. Oddział starożytności*, Warszawa 1860, s. II.

tworzenia układu przestrzennego dawnej wozowni należy wyburzyć przybudówkę przylegającą od północy do domu mieszkalnego, której likwidacja pozwoli na utworzenie pierwotnego systemu komunikacji z domem, powiększając zarazem przestrzeń projektowanego garażu. Ze względów użytkowych konieczna jest niwelacja terenu podwórza do poziomu leżącego pod ziemią autentycznego bruku, nie mówiąc już o konieczności odsłonięcia proporcji brył budynków obramowujących podwórze. Np. zachowanie obecnego kształtu podwórza byłoby jednoznaczne z rezygnacją z wykonania okapu w postaci poddasza przy północnej ścianie podwórza, obecnie nie przedstawiającej żadnych wartości zabytkowych.

W sytuacjach wyjątkowych dopuszcza się również możliwość swobodnego projektowania, aczkolwiek poza nimi wystrzegać się należy projektowych rozwiązań i interwencji nowoczesnych. Analiza elementów ukształtowania wewnętrznego zabudowy gospodarczo-składowej Ziełińskiego pozwala na stwierdzenie, że nie jest konieczne przywrócenie ich wnętrzu pierwotnych. Układ gospodarczych pawilonów bocznych będzie zaprojektowany według kanonów stosowanych we współczesnym budownictwie i w tym miejscu należy już widzieć zahamowanie inwazji propozycji architekta. Niejaką powściągliwość należy też zachować w tzw. „sprawie rekonstrukcji”.

Jakże często ulega krytyce rekonstrukcja jako metoda konserwatorska. Znana to prawda, że elementu autentycznego nie jest w stanie zastąpić najlepiej nawet wykonana kopia. Rekonstrukcja prowadzi do fałszu artystycznego, podszywa się pod wielowarstwowość i wieloznaczność substancji autentycznej. Bywają jednak sytuacje, kiedy uniknąć jej niepodobna — i co więcej, kiedy stanowić może jedyne rozwiązanie, a nawet szansę dla zabytku. Wydaje się, że zjawisko to w niektórych wypadkach odnieść można do naszego obiektu.

Przykład pierwszy: otwarcie serliany z części saloniku do wnętrza, stanowiącego wraz z nim jednolitą całość jeszcze w okresie powojennym. We wnętrzu zabytkowym jest posadzka spoinowa, ułożona z kwadratowych segmentów, wypełnionych taflami modrzewiowymi, ramowanymi klepkami z dębu, intarsjowana czarnym dębem. Stoi tu wysoki, sięgający do sufitu piec, który w drugiej kondygnacji posiada żelazny medalion z popiersiem Juliana Ursyna Niemcewicza. Nad jednoskrzydłowymi drzwiami wmontowana jest stiukowa supraporta przedstawiająca księcia Józefa Poniatowskiego skaczącego do Elstery. Na kompozycję architektury salonu składają się dwie pary kolumn i przyściennie pilastry, wspierające belkowanie, na którym spoczywa arkada („serliana”), a także bogaty podsufitowy gzyms o charakterze belkowania i przyściennie pilastry narożne. Cztery jednakowe kolumny jońskie składają się z profilowanych baz spoczywających na plintach gładkich trzonów z zaakcentowaną ledwie entazą i z jońskich głowic. Bazy tworzą dwa torusy podzielone wklęsłą, zaś kapitele kolumn ukształtowane są przez plastycznie formowane ślimacznice, ornament roślinny ze stylizowanych liści akantu, ornament sznurowy i wole oczka. Oprócz kolumn belkowanie wspiera się na szerokich przyściennych pilastrach, posiadających cokoły i jońskie głowice. Belkowanie składa się z jednoczołowego architrawu, gładkiego fryzu i silnie wysuniętego zdwojonego gzymsu koronującego.

Przejścia między architrawem, fryzem i gzymsem dzieli kimation w postaci stylizowanych liści, jajownika i wolic oczu. Gzyms wieńczy kimation ze stylizowanych liści akantu. Wsparta na belkowaniu arkada jest w podniebieniu

zdobiona siedmioma kasetonami wypełnionymi rozetami. Rozety grupowane są na zasadzie alternacji — ze stylizowanych motywów kwiatowych. Profilowana archiwolta arkady posiada na wysokości kłińca herb Uniwersytetu Jagiellońskiego. Małe pilastry ustawione na belkowaniu, na osi dolnych przyściennych pilastrów, łącznie z pilastrami narożnymi ścian niosą belkowanie podsufitowe o bogatym ornamentacie geometrycznym i roślinnym, nawiązującym do belkowania arkady. Belkowanie ściennie obiegające dookoła salę w narożach i przy oknie wspiera się na parach pilastrów o podobnych jak przy arkadzie wolutowych głowicach i odmiennych (jak na belkowaniu arkadowym) żłobkowanych trzonach. Profilowane cokoły tych pilastrów, połączonych w narożach ścian, są podtrzymywane przez wysoki gzyms cokołowy o prostym profilowaniu. Ten bogaty wystrój klasycystyczny nie istnieje po przeciwnej stronie serliany. Ściana działowa oczywiście ulegnie usunięciu, przez co uwidoczni się stąd jedynie serliana i krótkie odcinki belkowania podsufitowego, do których ścianę dostawiono.

Przywrócenie artykulacji trzech pozostałych ścian, przypadkowo огоłoczonych z wystroju, chyba nie może podlegać dyskusji. Dyskusyjny może być tylko problem, czy posadzkę należy wykonywać z tego samego drzewa, a belkowanie i pilastry w stiuku, wprowadzenie bowiem nowego materiału oddaliłoby zarzut rekonstrukcji *sensu stricto*.

Przykład drugi: polichromowany pejzaż z widokiem Kruszwicy. Po badaniach wstępnych są czytelne nikiłe fragmenty, po drobiazgowych badaniach tynkarskich należy zabezpieczyć ewentualnie odnalezione szczątki malowidła. Rekonstrukcja, przeprowadzona w najogólniejszym zarysie, może być z powodzeniem wykonana sepią, ale przedmiotem szczególnej analizy winno być właściwe dobranie koloru barwnika. W tym wnętrzu o rekonstrukcję warto pokusić się o tyle, że pomieszczenie byłoby (łącznie z odnalezionymi pod tynkiem supraportami nad drzwiami amfilady) dobrym przykładem wnętrza polichromowanego. Byle tylko pejzażu z Kruszwicy nie kopiować „dosłownie”.

Przykład trzeci: restauracja brakujących zwieńczeń w basztach, którą uzasadnia konieczność ich technicznego zabezpieczenia. Baszcie dużej od strony wschodniej należy przywrócić zwieńczenie attykowe między flankującymi wieżyczkami, w baszcie małej od strony północnej odtworzyć trzeba brakującą część piętra machikułowego. Argument ten przemawia też za rekonstrukcją gzymsu oranżerii, który uchroni gipsowe bachantki przed działaniem wody.

Przykład ostatni: rekonstrukcja detalu architektonicznego, motywowana przywróceniem historyzującej, architektoniczno-muzealnej koncepcji romantycznej. Budzić ona może najwięcej kontrowersji, ponieważ powstaje pytanie, czy gwarancja powrotu do eklektycznej malowniczości architektury jest dostatecznie silnym argumentem przeciwko pozostawieniu stanu obecnego. Wydaje się, że rekonstrukcja dekoracji w niektórych wyjątkowych zresztą wypadkach powinna być wykonana. Nie ma zapewne większych wątpliwości co do sposobu postępowania w saloniku. Na tej samej zasadzie powinno się przywrócić pseudogotyckie laskowanie w baszcie zachodniej, a do drwalki powinny wrócić palmy ustawione na ściance kolankowej.

W nawiązaniu do XIX-wiecznej zasady gromadzenia detalu o różnorodnej stylowo proveniencji warto rozpatrzyć zagadnienie rewaloryzacji architektury. Przeniesienie np. palmy lub wazonu czy rzeźby z innego miejsca do drwalki może się okazać słuszniejsze od zastąpienia autentyku rekonstrukcją, zwłaszcza

że rozszyfrowanie przekazu ikonograficznego nie jest proste i może prowadzić do wykonania wadliwej kopii.

Tymczasem możliwość przeniesienia elementów i detali XIX-wiecznych do powstającej dziś świątyni sztuki z pewnością istnieje. W kamienicy przy ul. Sienkiewicza 4 stoi piec zbliżony do pieca z saloniku, gdzie sufit wnętrza zdobi rozeta stiukowa — można je przenieść do naszego obiektu. Jedna z klatek schodowych w budynku więzienia posiada żeliwne schody ograniczone balustradą, których dwa biegi 23 stopni rozdzielone podestem mają neogotyckie opracowanie. Pięć stopni tych schodów mogłoby stanowić komunikację między poziomami tarasów przy oranżerii, pozostałe mogą łączyć taras zachodni z dawnym podwórzem gospodarczym, bądź mogą być użyte jako wejście do Plotkarki.

W ogrodzie biskupim przy ul. Czerwonego Krzyża stoi nieczynna i niewidoczna, piękna żeliwna studnia z ręcznym kołowrotem, która na miejscu zniszczonej studni Zielińskiego dobrze spełniałaby funkcję użytkową i dekoracyjną będąc ozdobą ogrodu.

Tych kilka sugestii w sprawie rewaloryzacji obiektu może w poszerzonym zakresie wyeliminować kontrowersyjny bądź co bądź problem rekonstrukcji, oczywiście przy czynnym zaangażowaniu się w sprawę nawet społecznych opiekunów zabytków.

Artykuł niniejszy jest oparty na dokumentacji opracowanej w kwietniu 1971 r. na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach w Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej O/PKZ w Kielcach. Referowany był w listopadzie r. 1971 na zebraniu naukowym Kieleckiego Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Na tym miejscu składam podziękowanie recenzentowi artykułu doc. dr. Józefowi Lepiarczykowi za udzielenie szeregu cennych uwag. Za życzliwą współpracę dziękuję mgr. inż. arch. Czesławowi Zajacowi, pani Teresie Faterkowskiej za udostępnienie cennych przekazów ikonograficznych.

РЕЗИДЕНЦИЯ ТОМАША ЗЕЛИНСКОГО В КЕЛЬЦАХ

Имение расположено недалеко от бывшего епископского дворца, на ул. Замковой 5. Вначале по территории имения проходила крепостная стена, окружавшая холм, на котором стоит замок. Стена была построена в сравнительно позднее время и имела анахронические оборонные приспособления, о чём свидетельствуют бойницы, сохранившиеся в партии стены, находящейся за пределами имения. В XVIII в. на стене возведено было одноэтажное здание, исполнявшее функции манежа и военного госпиталя. На территории имения находился также деревянный амбар, построенный краковскими епископами.

В течение 1847—1858 г.г. имение принадлежало Теофиле и Томашу Зелинским. Томаш Зелинский, начальник Келецкого повята, перестроил имение в стиле романтизма. К зданию, построенному в XVIII в., он пристроил маленький дворец и боковые павильоны: дровяной сарай, конюшню, каретную, парадные ворота и жилой дом. Сад был обнесён стеной с небольшой башней, так называемой „Сплетницей”. Запроектированное „размещение Канцелярии повята и Кассы” не было осуществлено. Не сохранился также архитектурный проект резиденции, автором которого мог быть Болеслав Подчашинский, архитектор и теоретик архитектуры. Следует заметить, что архитектурные и эстетические достоинства проекта оценивались по-разному. Губернские власти в Радоме считали, что осуществление проекта послужит „украшению города”. Правительственная комиссия в Варшаве отвергла проект, поскольку, по её мнению, смешение различных стилей противоречило критериям, обязывавшим в то время в строительном искусстве.

Томаш Зелинский был страстным коллекционером произведений искусства. В своей резиденции он основал галерею, какой не постигнулся бы в наши дни ни один из музеев мира. Архитектура интерьера галереи являет собою пример так называемой „architecture parlante”. Опирается она на основных критериях романтизма: характерная асимметрия, впечатление красочности и контраста, с предпочтением для неоготического стиля. Кроме средневековых форм, в скульптурном декоре имеют место античные и современные мотивы. Таким образом, коллекционерские увлечения владельца галереи отразились на его „музейном” подходе к архитектуре. Применённый здесь плюрализм стилистических мотивов не производит противоречивых впечатлений, наоборот — вступает в своеобразную когерентность с предназначением постройки. Перечисленные вкратце особенности этого объекта позволяют создать общее представление об его выдающемся значении в европейском масштабе. Свидетельством ценности объекта является его включение в I группу исторических памятников по общепольской верификации памятников старины, проведённой Министерством Культуры и Искусства ПНР.

В настоящее время объект предназначен для размещения в нём Клуба Творческих Союзов. Имение нуждается в тщательной реставрации. Планируется проведение реставрационных работ, частичной реконструкции, а также ревалоризации, т. е. переноса подлинных элементов, относящихся к XIX в. и находящихся на территории города Кельце.

TOMASZ ZIELIŃSKI'S RESIDENCE IN KIELCE

The property lies not far from the bishop's palace at no. 5 Zamkowa street. At first the defence wall encircling the castle ran across it. The wall, erected in modern times, had anachronic defence facilities such as loop-holes preserved in the part of the wall outside the property. In the XVIIIth century a one-storeyed building was erected on the wall. It performed, among others, the functions of a riding-school and a military hospital. Also a wooden granary erected by the Cracow bishops used to stand once on the grounds.

Between 1847—1858 the property belonged to Teofila and Tomasz Ziełiński. Tomasz Ziełiński, head of the Kielce district, carried out its enlargement in the Romantic spirit. He added a small palace to the XVIII century building and also some annexes: a wood-shed, a stable, a coach-house, a main entrance gate and a house. The garden was surrounded by a wall with a small tower called „the tabby”. The project to find quarters for the district bureau and counting house was never realised. The architectural design of the residence of which Bolesław Podczaszyński, architect and theoretician of architecture, could have been the author also has not been preserved. It must be mentioned that the architectural and esthetic value of design was controversial. The district authorities in Radom saw the carrying out of the design as an „embellishment of the town”. The Government Commission in Warsaw rejected the design as, in its view, the mixture of different stylistic forms was contrary to the criteria observed in building at the time.

Tomasz Ziełiński was a passionate collector of art. In his residence he created a gallery of art, the contents of which would not have been considered a disgrace by any museum in the world. The architecture which formed the frame for the rich collection was presented in the „architecture parlante” fashion. The basic criteria of Romanticism such as assumed asymmetry, creation of picturesqueness and contrast, and preference for neo-Gothic were observed. Apart from medieval forms, ancient and modern themes appear on the carvings. The investor's passion for collecting was reflected in his museum approach to architecture. The pluralism of stylistic themes is coherent rather than contradictory. The features and characteristics of the place, described in outline, make it a monument on a European scale. This was confirmed when it was ascribed to the first group in a monument classification carried out by the Ministry of Art and Culture.

The place has been taken over by the Club of Creative Unions. It is considerably damaged and requires maintenance work. A *sensu stricto* preservation is expected as well as a partial reconstruction and revalorization — that is to say the transfer of authentic XIX century elements found in the town of Kielce.